

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 35 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Wielkopolska przemówiła.

Cała Wielkopolska przez usta przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i wszystkich stronnictw politycznych, zebranych w Poznaniu oświadczyła, że „swych praw rodzicielskich z najgłębszego przekonania będzie bronić, że wolności sumienia swego skrupować nie pozwoli, że dzieci na niebezpieczeństwo utraty najdroższych skarbów narażać nie da, że poświęcenie, jakiego wymaga sprawa, choćby najbardziej ciężkie i bolesne z całą gotowością złoży na ołtarzu świętej sprawy“.

Dłużej rząd cesarza Wilhelma ludzić się nie może. Jeżeli liczył jeszcze, że rozdmuchany przez pruskie władze ogień da się zdławić grozą i gwałtem, dzisiaj nie może dłużej wątpić, że się straszliwie omylił. Niemcy znają wielkopolskiego chłopca, czy mieszczanina. Jeżeli to społeczeństwo, które w twardej walce o byt odzwyczaiło się dawno od szermowania językiem, od krótkotrwałych afektów i efektownych manifestacji, a nabrało żelaznej wytrwałości, ostrożności, nawet wyrachowania w polityce, jeżeli dzisiaj przemówiło z taką szczerą siłą, takim potężnym zapalem, i takim przeświadczeniem o swej moralnej wyższości, to znaczy, że to społeczeństwo uczuło się boleśnie zranione w sam rdzeń narodowego uczucia i znaczy także, że w obronie swych najświętszych skarbów przed żadną ludzką siłą nie ustąpi.

„Gdyby przyszedł biskup — powiedział w Poznaniu ks. szambelan Laubitz — nie umiał nas bronić, to stanie się rzecz tak straszna i okropna, że nasze walki dzisiaj są dzieciną igraszką. Nie daj Boże, aby te straszne czasy przyszły. Ale takiej jednomyślności dotąd nie było u nas i jest ona pomyślną wróżbą. My księża będziemy znośli z naszym biednym ludem dół i niedolę. Ani zaszczyty, ani honory, ani ordery, ani dostojęstwa nie zdolne są poniżyć polskiego księdza do rzędu najemnika!“

Po takiej zapowiedzi, przyjętej burzą żywiołowego uniesienia, nie zwykło się ustępować.

Jeżeli zaś rząd pruski liczył jeszcze na wywołanie z polskiej strony jakichś gwałtownych kroków, któreby wobec świata mogły usprawiedliwić represję, to i pod tym względem spotkał się z gorzkim zawodem. Z nieugiętą i surową otwartością zapowiedział wiec poznański zaraz na początku obrad, że środki obrony prawnej są dla Polaków wobec wyraźnych bezprawia ze strony rządu niesłychanie ubogie i skąpe, że w wielu wypadkach słusznych obrona jest wprost wykluczona, że za-

tem zwycięstwo leży jedynie w bezgranicznej ofiarności, wytrzymałości i powściągliwości społeczeństwa.

„Wiem, szanowni wiecownicy — zakończył referat o obronie prawnej mecenas Mieczkowski — że mimo to na duchu nie upadniecie, bo to właśnie jest cechą zdrowych i silnych społeczeństw, że w chwilach ciężkich śmiało prawdzie umięją zająć w oczy i nie lękają się nawet najtwardszej“.

Ani jeden głos niezgody czy podejrzenia nie zakłócił jednomyślności obrad. W tej wspaniałej solidarności narodowej, w zwycięstwie sprawy ogólnej nad sprawami stronnictw i jednostek, dali przedstawiciele Księstwa Poznańskiego nie tylko ręką zwycięstwa i dowód rzetelnej dojrzałości politycznej, ale i znakomity dla całej Polski i podnoszący na duchu wzór, jak trzeba iść do zwycięstwa.

Po męsku śmiały i otwarty wobec pruskiego rządu i po męsku szczerzy wobec naszego ogółu wiec wielkopolski zdobył się nadto na wysokiej wartości akt polityczny wobec całego świata przez uchwałę petycji do Ojca św. Petycja podpisana setkami tysięcy polskich nazwisk zaświadczy przed stolicą apostolską lepiej o istotnym położeniu i o prawdziwych uczuciach Wielkopolski, aniżeli wymowne przedstawienia pruskich książąt Kościoła.

Z rączki do rączki.

Wiedeń, 18 grudnia.

(A) Obie strony, zwolennicy i przeciwnicy pluralności w Izbie panów przygotowują się do bitwy. Będzie ona stoczona już na posiedzeniu czwartkowym. Na razie trudno rozstrzygnąć, która strona zwycięży.

Zwolennicy reformy wyborczej zarzucają zwolennikom pluralności, że chodzi im raczej o obalenie reformy wyborczej. Boć reforma wyborcza, zaopatrzona w przyrostek pluralności, nie znajdzie większości kwalifikowanej w Izbie poselskiej. Zwolennicy pluralności natomiast replikują na ten zarzut, iż wytworzenie większości kwalifikowanej w Izbie poselskiej dla reformy wyborczej, zaopatrzonej w pluralność, zależy wyłącznie od woli rządu. Rząd posiada taki wpływ w szeregach zwolenników głosowania powszechnego, że ci ostatni wyrzekną się równości, byle tylko uratować powszechność. Na tę replikę zwolennicy reformy wyborczej odpowiadają dupliką, że już trudności techniczne nie pozwalają na odesłanie ponowne reformy wyborczej do Izby poselskiej.

materyał głosowy, który w górnych zwłaszcza swych tonach posiada bardzo wiele wdzięku a zapowiada na przyszłość nawet blask, już dziś chwilami imponujący. Praca młodej śpiewaczki zwrócić się tedy powinna głównie ku medyum, które dziś jeszcze nie wydaje się być ostatecznie ustalonym, bo dopuszcza chwilami pewne nawet wykroczenia przeciw czystości intonacji. Gdy uzyska ono należytą giętkość i będzie mogło konkurować z pięknością i czystością górnych dźwięków, to wówczas śpiew p. Collignon da słuchaczowi zadowolenie, niezamącone niczem: wówczas cała szlachetność jej talentu, cała dystynkcja jej natury i solidność jej aspiracji artystycznych, wystąpią w zupełnej równowadze. Do tego jednakże potrzeba koniecznie częstego śpiewania na scenie, zachodzi bowiem w tym właśnie wypadku wielkie pytanie, czy wskazane powyżej wadliwości u młodej tej, a tak uodolnionej śpiewaczki, nie pochodzą właśnie stąd, że tak rzadko może zmierzyć swój głos (we właściwym jego położeniu) z akustyką sali i wymaganiami większej, „odpowiedzialnej“ partii. Sądzi- my więc, że dyrekcyja zachęcona powołaniem p. Collignon, we własnym swym interesie, zacznie się troskliwiej opiekować jej talentem.

W innem położeniu jest p. Markówna. Głos jej, dla którego wydatności zawsze mamy zupełne uznanie, potrzebuje uspokojenia i ujęcia w należyte karby. To też śpiewaczka ta powinna by studiować jak najgorliwiej, a śpiewaniem partij niewłaściwych (zaliczam do nich Siebla) studium tym nie przeszkadzać. Kiedyś w przyszłości, p. Markówna obejmie partje dramatyczne najcięższego kalibru; niechże przysposabia się do tego wielką powściągliwością, głos jej bowiem piękny z natury, ma skłonność do nadmiernego falowania i robi wrażenie jakiejś pełni, wylewającej się co chwila po za brzozi naczyń.

A teraz kto inny. Organ piękny i miękki, muzykalne opanowanie partii bez zarzutu, maska i postać doskonała — kostium Mefistofelesa znakomicie do jej długich linii przykrojony, gra wstrzemięzliwa, lecz bardzo staranna. Oto krótki rysopis, z którego czytelnik

Znalazłaby ona tam drogę zatamowaną wnioskami na-
głymi radykalistów czeskich i liberalnych Słoweńców.

Rezultatu głosowania w sprawie pluralności nie można przecież do ostatka przewidzieć. Prawda, że członkowie Izby panów zjadą się na posiedzenie decydujące bardzo licznie.

Trzeba jednak pamiętać, z jakich żywiołów składa się Izba panów. Dwa elementy przeważają: arystokracja i wysocy biurokraci. Arystokracja jest związana z dworem tysiącnymi węzłami. Korona ma setki środków wpływu w dobroliwy, patryarchalny sposób na parów tej kategorii. Franciszek hr. Thun, podrażniony zresztą w miłości własnej, od swego upadku w 1899 r. należy do wyjątków.

Wysocy biurokraci austriaccy nigdy nie mieli własnej opinii politycznej. Nawet ich centralizm z barbarwieniem germanizacyjnem nie jest produktem samodzielnym tej kasty: autorstwo należy się cesarzowej Maryi Teresie i cesarzowi Józefowi II, którzy odpowiednio do hasła oświeconego absolutyzmu w takiej metodzie rządów widzieli cement, mogący spoić różnorakie kraje dziedziczne Habsburgów. Gorący zwolennik pluralności, Ernest Plener wyszedł z szeregu parlamentarnych. Jest wprawdzie prezydentem wspólnej Izby obrachunkowej, lecz biurokratą w właściwym znaczeniu tego słowa nie był i nie jest. I na tę sferę członków Izby panów korona wywiera wpływ...

Malujemy jedynie nastroje i rozważamy szanse, nie rozstrzygając pytania, czy możliwym jest w kwestyi pluralności kompromis.

Projekt rządowy o t. zw. „numerus clausus“ w Izbie panów prawdopodobnie pozyska olbrzymią większość. Ale nie tutaj kres trudności! Izba panów nie dowierza ani gabinetowi, ani Izbie poselskiej. Na wypadek odrzucenia w Izbie panów pluralności nie nie przeszkadzałoby natychmiastowemu uchwaleniu reformy wyborczej i w trzecim czytaniu. Ale tutaj zaczyna się scena, którą oglądamy zazwyczaj w krotoczwilach na tle życia filutów. Z rączki do rączki! Izba panów tylko w nieuchwalonej reformie wyborczej posiada sposób zmuszenia Izby poselskiej do uchwalenia projektu o „numerus clausus“.

Przypuśćmy bowiem, że po uchwaleniu i sankcjonowaniu reformy wyborczej nagle Izba poselska odrzuci projekt o „numerus clausus“. Jakież zadosyćuczynienie może Izba panów otrzymać? Co najwyżej takie, że gabinet barona Becka podałyby się do dymisji. Niewielka

powinien od razu poznać chlębę młodego personalu naszej opery, basistę jej: p. Mossoczygo. Dyabeł, jakiego on nam dał w sobotę, to dyabeł w pierwszym rzędzie śpiewający: nie żaden demon, nie żaden duch niewiary, nie żaden głęboki satyryk, lecz ten gładki Mefisto, jakiego Gounod chciał mieć, powierzywszy mu najefektowniejszą strofę swej muzy: baladę o złotym cielcu. Więc nie w formie zarzutu nazwalimy go śpiewającym: bo rzecz to prosta, że mając ten głos, p. Mossoczy chce nim śpiewać, i woli to czynić, niż podkreślać dramatyczną stronę swej roli, niż słowo wypuklać, niż na deklamację kłaść nacisk pierwszorzędnym. On śpiewa, i zawsze ładnie śpiewa.

Wręcz przeciwnie postępuje p. Krzeziński. Faust sobotniego przedstawienia. Pragnie on mówić tam, gdzie śpiewać potrzeba, i nadziewa partję swoją taką ilością „parlandów“, że słuchacz nabiera przekonania, iż śpiewak pragnie w ten sposób maskować swoje niedostatki i pokrywać jakieś luki, powstałe z niedokładnego wyuczenia się partii. Ta niedokładność, pobieżność, nieporadność, w pierwszym rzędzie uderza u p. Krzezińskiego. O nieumiejętności śpiewania nie mówię, nie miałeś jednak czasu p. Krzeziński partję dość pewnie wystudyować? W drugim rzędzie, uderza u niego brak medyum, które jest tak bezbarwne, a w intonacji tak stale nieczyste, że zachodzi obawa, czy to nie jakiś patologiczny okaz głosu. Bo tony wysokie bez zaprzeczenia są wydatne i nawet zupełnie czyste, a chociaż potrosze się łamią, to jednak nawet dźwięki posiadają. Kilka wysokich tonów i okazała powierzchowność nie uczynią jednak z p. Krzezińskiego dobrego śpiewaka. W Faucie jego sobotnim nie dostrzegliśmy nawet umiejętności użytkowania tych chociażby danych jakie posiada: z postaci wielkiego myśliciela zrobił figurę lalkową; wysokie zaś tony poprzedziła takimi odległościami nie interesującymi, że nie sprawiły one żadnego wrażenia. Gdyby tu i ówdzie fraza jakaś ładnie artystycznie powiedziana, chociaż bez pięknego dźwięku głosowego, gdyby ten lub ów ustęp muzyczny bez zarzutu podany!... Szkoda, p. Krzeziński za

Przegląd muzyczny.

„Faust“ w teatrze miejskim. — Koncerty Edwarda Steuermana i „Echa“.

Na przedstawienie „Fausta“ spieszyliśmy nie bez zająca. Panna Collignon w partji Małgorzaty, p. Mossoczy śpiewający Mefistofelesa, p. Markówna jako Siebel i nowy tenor p. Krzeziński (może nareszcie ów oczekiwany!); wszak to obfity przedmiot zainteresowania. Przypatrzmy się tedy po kolei tym śpiewakom i postaciom przez nich utworzonym.

Panna Collignon już w roku zeszłym dała się poznać jako siła obiecująca i słusznie została pozyskaną przez dyrekcję. Aby jednak śpiewaczkę należycie poprowadzić, nie jest dość angażować ją: trzeba bowiem dać jej następnie odpowiednie zajęcie, któreby umożliwiło rozwój jej talentu. Panna Collignon nie miała tego szczęścia, a nawet wręcz przeciwnie, miała nieszczęście: otrzymać w „Eugeniuszu Oneginie“ najniższą altową partję, mimo, że jak wiadomo, jest nietylko sopranem, ale nawet wysokim sopranem. Ta niewdzięczna i nie stosowna partja była (obok Loli) jedyną, jaką śpiewała panna Collignon w tym sezonie. Dopiero w czwartym tegoż miesiącu, otrzymała partję Małgorzaty; a chociaż „Faust“ dla braku tenora i innych powodów, nie zostanę więcej przedstawiony, to przecież dobrze, iż dyrekcja zwróciła uwagę na młodą śpiewaczkę, gdyż po tym nowym udatnym jej występie, poczuje się niezawodnie do pewnych wobec niej obowiązków.

Panna Collignon utworzyła dobrze i sympatycznie postać Małgorzaty, była prostą i naturalną w grze i śpiewie, poza granice smaku nie wykroczyła ani razu, wyjąwszy może dwa momenty dramatycznej surowości: w scenie śmierci Walentyna i w końcowej scenie aktu ostatniego, kiedy to odzywała się wykrzyknikami patetycznymi na pozór a suchymi i w skutek tego nie dość szczerymi. Śpiew sobotniej Małgorzaty ujawnił zresztą i talent wybitny i szkołę dobrą i prawdziwie piękny

pociecha wobec utraty możności zabezpieczenia Izby panów przed samowolą każdorazowego gabinetu.

Dlatego Izba panów chce — naturalnie, gdyby przyszedł do skutku kompromis w sprawie pluralności — uchwalić reformę wyborczą w drugim czytaniu, natomiast trzecie czytanie odłożyć aż do chwili uchwalenia przez Izbę poselską projektu o „*numerus clausus*“. Ten projekt zastosowania do stosunków parlamentarnych ostrożności, znanej pod mianem z rączki do rączki, świadczy, że sceptycyzm na punkcie dobrej wiary politycznej sięga w sferach publicznych austrackich bardzo wysoko. Lecz trudno! Gorzkie doświadczenia nie pozwalają postępować inaczej.

O samowiedzy narodowej.

I.

Żaden naród nowożytny nie jest zadowolony z siebie. Bo wszelkie dążenie do postępu, do doskonalenia się, nierozłącznie jest związane z krytyką istniejącego, z niezadowoleniem z obecnego naszego stanu.

Ale naród, który się na drodze postępu zatrzyma, który przestanie dążyć do lepszej, doskonalszej przyszłości — musi nieuchronnie się cofać.

W życiu narodów nie może być zastój. Jest albo postęp, albo regres.

To jest zupełnie jasne.

Bo jeżeli w narodzie jest twórczość — to każda nowa generacja musi nowe do skarbnicy narodowej kultury wnieść dobra.

I również jeżeli w narodzie nie wygaś idealizm — musi być nieustanne dążenie do czegoś lepszego, niż to co jest.

Odwrotnie zaś, gdy zapanuje w nim filisterskie zadowolenie z szarej rzeczywistości; jeśli w umysłach zapanuje rutyna — to znaczy, że naród zatracił energię, swe produkcyjne zdolności, że obniżyła się jego wartość moralna i intelektualna i nie będzie on w siłę sprostać coraz większym, trudniejszym zadaniom.

Bo ludzi wciąż przybywa. Ale ziemi nie przybywa. Więc walka o byt materialny staje się coraz cięższa. Jeśli mimo to w narodach zachodnio-europejskich widzimy ciągle wzrost powszechnego bogactwa i dobrobytu — jest to skutkiem tego właśnie, że postęp techniki pracy gospodarczej i organizacji społeczno-gospodarczych stosunków wyprowadza tam dziś coraz więcej przyrost ludności.

A ten przyrost ludności nietylko gospodarcze trudności zwiększa. Komplikuje on również coraz bardziej zadania administracji państwowej, czyni coraz trudniejszą nad nią kontrolę i coraz zawilszony stosunek lokalnych ciał samorządu do władz centralnych, stwarza nowe zagadnienia na polu szkolnictwa, w zakresie spraw budowlanych, drogowych, sanitarnych itd.

czasów swoich operetkowych uprawniał do lepszych nadziei; obecnie sprawił nam zupełny zawód.

Co do całości „Fausta“ sobotniego, to nic innego powiedzieć nie możemy, jak to jedynie, że powiększył on cyfrę owych przedstawień, które to zmuszeni jesteśmy uważać za nieuniknione wypełnienie wieczorów na operę przeznaczonych. W wielu miejscach prowadzony zbyt wolno, przytem nie idący dość składnie, mógł on interesować tylko szczegółami śpiewu solistów, i faktycznie zwracał uwagę słuchania głównie na pannie Collignon i na p. Mossoczego. Sprawiedliwość nakazuje nam dodać atoli, że i p. Okoński szlachetnym traktowaniem party Walentyna należał (nie mówiąc o znanej ogólnie Marcie p. Kasprowiczowej) również do rzędu postaci zajmujących: zwłaszcza scena konania wypadła bardzo dobrze i zrobiła wrażenie.

A teraz przechodzimy do sali koncertowej.

Oto produkcja ze wszechmiar sympatyczna, pełna rzetelnej wartości: sukces talentu i dobrego wychowania. Na estradzie stają przed nami nie żadne cudowne dziecko w aksamitnych spodenkach i w fontaż zawiązanej krawatce, ani też żaden młodzieniec o pretensjonalnej, rozwichrzanej czuprynie; tylko student gimnazjalny, w szkolnym mundurku, wskazującym iż jego właściciel liczy sobie piętnasty rok życia. Program znowu powiada, że chłopiec ten musi być zdolny i przebył studia należyte, kiedy wziął się do szeregu utworów tak poważnych. Wykonanie potwierdza to tylko. Jest ono tak proste i tak poważne jak zachowanie się tego młodzieńczego pianisty i jak treść jego programu. Technika palcowa czysta i wolna od wszystkiego, coby ją mogło w podejrzenie jakieś podawać, jest wypływem wrodzonych wielkich zdolności i uczciwej pracy tak ze strony ucznia jak i nauczyciela. Pamięć niezawodna, obejmu-

I tym narastającym wciąż trudnościom może nowa wciąż tylko twórczość narodu sprostać. A gdzie jej nie ma, tam muszą, jak to dziś widzimy w Rosyi, w Turcji, w Chinach być peryodyczne głody, musi rozwijać się coraz gorsza korupcja władz państwowych, musi się społeczeństwo rozkładać.

Lecz postęp nie da się pomyśleć bez myśli krytycznej, a myśl krytyczna rodzi ciągle kwestye, zagadnienia nowe, i na tle ich nowe prądy, dążenia do zmiany istniejącego.

Gdzie więc jest postęp, gdzie jest dążenie do ideałów — tam muszą być walki i stronnictwa w narodzie.

Harmonia społeczna, jedność i zgoda całego narodu — to ideał, do którego dążyć musimy. Ale musi on pozostać ideałem, tak jak ideałem musi pozostać Chrystusowe przekazanie miłości bliźniego.

Spółczeństwo złożone z ludzi, którzyby naprawdę kochali bliźniego jak siebie samego, skazaniem byłoby na śmierć — bo byłoby to społeczeństwo ludzi pozbawionych instynktu samozachowawczego.

Tak samo naród bez walk wewnętrznych i stronnictw — to byłby naród na zagładę skazany, bo byłby to naród, w którymby rozumiejsi dla zgody ustępowali głupszym, lepsi gorszym, dalej i głębiej widzący — krótkowidzom umysłowym, podnioślejsi czujący — masie dusz poziomych.

Konieczne, nieuchronne są więc w każdym narodzie żywotnym walki i stronnictwa; nie tylko stronnictwa polityczne, nie tylko walki klasowe; ale i na polu nauki i sztuki i zagadnień moralnych i spraw gospodarczych. Bo postęp wynika zawsze tylko z walk ścierających się z sobą grup ludzkich, grup różnie pojmujących polityczne zadania, różnie się patrzących na sztukę, różne wyznaczających literaturze cele, różne stawiających nakazy etyczne.

Ale jednocześnie w walkach tych i stronnictwach kryje się pierwiastek rozkładowy, który może prowadzić narody i do zguby.

Historia przeciwstawia przykładom społeczeństw, które z walk wewnętrznych wychodzą wzmocnione, przykłady społeczeństw, które przez walki wewnętrzne stronnictw niszczały.

Więc z jednej strony widzimy jak z walk hugenockich wychodzi potężna Francja Ludwika XIV, a gdy niedoleżni następcy „króla-słońca“ doprowadzają monarchię burbońską do upadku, wielka rewolucja wytwarza nowe siły w narodzie francuskim, który pod wodzą Napoleona zdobywa hegemonię nad całą Europą. Widzimy dalej przodującą dziś cywilizacji europejskiej Anglię, której wewnętrzne polityczno-społeczne życie pod znakiem nieustającej walki torysów z wigami się odbywa. Widzimy również Szwajcaryę, której dzisiejsza kultura obywatelska przesiąknięta, jak żadna inna, miłością ojczyzny i poczuciem jedności narodowej, a jednocześnie głębokim demokratyzmem, szanującym

jąca bez najmniejszej trudności całe szeregi utworów; muzykalność widoczna we frazowaniu, może i inspirowaniem wskazówkami nauczyciela, swobodnie odczuwaniem; oto wszystko, na co można wskazać, przedstawiając Edwarda Steuermana szerokiej publiczności, jako młodego pianistę w świat wchodzącego. Mamże koniecznie jeszcze mówić o stronie uczuciowej jego gry? Wszak zamiast mnie, mówi najwięcej o tem — wiek koncertanta. Najgorętsze dnie letnie miewają poranki nieraz bardzo chłodne. Inteligencyja, jaką młody pianista na każdym kroku objawia w grze swojej, zastępuje mi w tym wypadku tamten żywioł, który w należytych czasach się rozwinię bez wątpliwości. Steuerman należy do rzędu tych roślin, które będą rość prawidłowo, i u których wszystko we właściwym czasie przychodzi; że niepospolitą i w siły bardzo zasobną, to rzecz prosta.

W końcu jeszcze o koncercie „Echa“ słów kilka. W tym sezonie towarzystwo się pospieszyło, a że dawniej wadziliśmy się nieco o ilość koncertów, więc teraz zgoda. Zgoda i na p. Lelewicza, bo chociażby on nawet i powtarzał co roku to samo, to jednak słucha się tak gładko jego humoresek. Co do parawanika, to wolelibyśmy nawet przy najlepszej zgodzie, na estradzie go nie widzieć. Ale to zresztą rzecz drobna. Najważniejsza, że „Echo“ śpiewało czysto i że w wykonaniu zachowało tym razem zupełną równowagę. Utwory, nie wielkich rozmiarów, między niemi ładne piosenki chórowe przemyskich kompozytorów pp. Dietza i Cyrbesa, ponadto Gall i Maszyński, Gounod i kilku jeszcze obcych, zespół chóru dobry, ręka dyrygenta jak zawsze niezawodna... A więc, trudno żądać czegoś więcej.

ST. NIEWIADOMSKI.

prawa każdej jednostki i każdej miejscowości do życia własnym indywidualnym życiem — jest produktem pół wieku przeszło trwających krwawych walk między kantonami i stronnictwami politycznymi.

Ale z drugiej strony mamy przed oczyma obraz Grecyi w epoce pomacedońskiej, którą walki partyj do zupełnego prowadzą upadku, Rzymu, który osiągnawszy panowanie nad światem, niszczy wskutek waśni wewnętrznych, Niemiec 17 i 18 wieku nad miarę przez walki religijne wycieńczonych, a przede wszystkim własnej naszej Rzplitej, którą frakcje zgubiły.

Więc stronnictwa i ich między sobą walki są raz czynnikiem postępu, a drugim razem rozkładu. I nie zależy to od tego, czy są to walki krwawe czy pokojowe. Z krwawej rewolucji francuskiej wyrosła potężna ekspansja napoleońskiej Francji, jak dziś z konkurencji o władzę parlamentarnych stronnictw w Anglii ciągły postęp politycznej mądrości narodu angielskiego płynie. I odwrotnie, równie dobrze mordercze walki stronnictw w republikach greckich, jak i prawie że bez krwi rozlewu kończące się zazwyczaj konfederacje i rozkosze nasze, doprowadziły naród do upadku.

Ani też to od tego zależy, o co się walki te toczą, czy o polityczne reformy w państwie, czy o nowe formy społecznego bytowania narodu, czy o religijne cele lub materialne, gospodarcze zyski. Religijne walki przyczyniły się we Francji do zjednoczenia jej, w Niemczech do rozbicia jedności narodowej. Zewnętrzny rezultat rozstrzyga. W Anglii zwyciężył protestantyzm i zwyciężyły stany, we Francji katolicyzm i monarchia. Mimo to, tu jak tam, wojny religijne nie osłabiły lecz wzmocniły naród.

Od czegoż więc zależy, żeby walki i starcia krwawe czy bezkrwawe, polityczne czy społeczne, czy inne były czynnikiem postępu kultury i siły narodowej, a nie jej upadku?

We wszelkich walkach stronnictw są niewątpliwie momenty negacyjne, niszczące, a więc rozkładowe, obok twórczych.

Ale różnym bywa stosunek jednych do drugich.

A stosunek ten jest różnym zależnie od tego, czy w stronnictwach walczących przeważa myśl dobra powszechnego, myśl syntetyczna, obejmująca sobą cały naród, czy też myśl o własnym interesie partyjnym, klasowym, stanowym albo nawet osobistym jeno interesie.

Istnieje teoria, sprowadzająca cały bieg historii do społeczno-ekonomicznych walk klasowych. Nie mówiąc już o tem, że dziwnie ubogim duchowo przedstawia ona człowieka, grzeszy ona jeszcze powierzchowną wielce obserwacją faktów, na których jakoby się opiera.

Zapewne, przez cały ciąg dziejów ludzkości toczą się nieustanne walki stanów i klas różniących się między sobą ekonomiczną swą sytuacją. Ale w społeczeństwach postępujących w cywilizacji walki opromieniane są ideałami, są to walki nie o egoistyczne jeno interesy klas tych i stanów, lecz różnie przez każdą z nich pojęte postulaty dobra powszechnego, które każda klasa, każdy stan przez inny widzi pryzmat.

Publicystyka marksistyczna, stosując zarówno do historii, jak do bieżącego życia społecznego zapożyczoną z pamfletów 18 wieku metodę myślenia, którąby nazwać należało metodą myślenia insynuacyjami, oskarża wszelkie stronnictwa, szeregujące dla walk o ideały polityczne czy społeczne, pewne warstwy czy klasy narodu o obłudę, o maskowanie chasiami dobra powszechnego, własnych egoistycznych interesów.

Lecz jeśli zamiast podejrzawać, zechcemy wczuć się i wmyśleć w psychologię partyj i osób, zobaczymy iż prosto, zależnie od codziennego trybu życia, jedni ludzie dostępniejsi są dla tych, inni dla tamtych ideałów. Więc gdy jedne warstwy postulat porządku, ścisłej organizacji, poszanowania władzy w państwie najsilniej akcentować będą, inne równość, a inne jeszcze wolność cenić nadewszystko będą. A jeśli postulaty te żywo odczuwają, walczą o nie będą.

I walki takie są twórcze, naród przez nie i w nich się doskonali.

Lecz będą one czynnikiem destrukcyjnym, gdy staną się walkami o wyłączne interesy walczących klas, stanów czy frakcji osób.

Wszelkie stronnictwo stanowe, tj. egoistycznym danego stanu służące interesom i hasła wyłączności stanowej głoszące — jest szkodliwym, wszystko jedno, czy jest ono stronnictwem stanu uprzywilejowanego, czy pokrzywdzonego.

Bo stronnictwo takie z konieczności rzeczy nie tworzy nowych dóbr kulturalnych, lecz tylko postęp narodowego życia społecznego tamuje.

Gdy jest ono u władzy — przeciwi się wszelkiej zmianie, bojąc się, aby zmiana ta nie uszczupliła jego

Co jest najstosowniejszym
podarkiem
na „Gwiazdkę“

Elektryczna fabryka wędlin Józefa Jankowskiego

ul. Halicka 10, 13994

Olbrymi wybór najnowszych i najgustowniejszych

dla Meża?

Oto, gustownie

KRAWATY

Magazyn specjalnych nowości galanterijnych

Stanisław TKACZ, Lwów, ulica Hetmańska 1. 10.

Z Magazynu 13041

Maison de Cravates

Lwów, plac Halicki 2
naprzeciw Banku hipotecznego

poleca NA ŚWIĘTA znakomite
wędliny po znacznie niższych cenach.

Zamówienia pocztą odwrotnie.

13791

przywilejów. Gdy o dojście do władzy walczy, przeciwi się również wszelkim reformom, któreby chciały rządzić w narodzie czynniki przeprowadzić — gdyż boi się, że reformy te wzmocnią stojące u steru rządów warstwy, tem bardziej, im mogą być one dla ogółu korzystniejsze.

Nie chodzi tu bowiem o utrzymanie władzy ani o dojście do niej dla zabezpieczenia czy wprowadzenia w życie tych czy innych narodowych postulatów, ale dla korzystania z niej we własnych celach.

Typowym przykładem tego są dzieje naszej szlachty 16-go, 17-go i 18-go wieku.

Wyłącznością stanową przejąwszy się, jest ona zarówno wtedy, gdy dąży do opanowania władzy w Rzpltej, jak i wtedy, gdy już tę władzę sprawuje, hamulcem wszelkiego postępu.

A przytem pamiętać należy, że nigdy istotny postęp, istotne doskonalenie się form politycznej struktury społeczeństwa, czy społecznego współżycia warstw narodu, czy idei etycznych, naukowych, estetycznych nie może być przemocą narzuconem przez jednych ludzi drugim, ale musi powstać przez podniesienie ogólnego w narodzie poziomu myśli i uczuć, zjawia się jako synteza zcierających się dążeń!

Żeby jednak synteza taka była możliwą, trzeba, żeby były wspólne momenty ideowe u stron walczących.

A takim wspólnym momentem może być tylko myśl powszechnego narodu dobra, syntetyczna myśl narodowa.

I dla tego koniecznym warunkiem postępu narodu jest choć nigdy nie urzeczywistnialne w praktyce, niemniej przeto w duszach naszych żywe dążenie do jedności narodowej, dążenie, nawet w chwilach najostrejszych starć nie milnące. Bo dążenie to jest równoznaczne z dążeniem do siły i szczęścia całego narodu.

Lecz narodu w świecie materyalnym nie ma. Naród żyje tylko w naszych duszach, w naszej świadomości.

I objąć całość jego myślą możemy tylko wtedy, gdy każda jednostka uczuciem swem i umysłem zespoliła się w jedno z narodem, gdy tak jak własną swą indywidualną ma ona samowiedzę, równie żywą ma ona też i narodową swą samowiedzę.

ST. GRABSKI.

Z Rady miejskiej.

Z trudem zdołano zebrać wczoraj komplet 50 ranych, ale jeszcze z większym trudem potrafił go prez. Michalski przetrzymać do godz. 9 w. Widać pp. radni tak się przyzwyczaili do czwartkowych posiedzeń, że jakoś nie potrafią w inne dni wysiedzieć do końca, chyba, że na porządku dziennym jest jakiś wabik, jakaś sprawa budząca ogólne zainteresowanie. A tego wczoraj nie było. Bo sprawa darowizny rządowi nowego gmachu

szkoły przemysłowej była już przesądzona, a inne sprawy nie przedstawiały znów tyle interesu, aby sobie psuć nerwy. To też wynik 7-kwadransowej pracy był prawie żaden. Prócz bowiem uchwał w sprawie szkoły przemysłowej, resztę spraw już to odroczone, już też niedokończono ich.

O godz. kwadrans na 8 przystąpiono do dalszego ciągu odroczonej ub. czwartku obrad. Ponieważ dyskusja nad sprawą budowy szkoły przemysłowej została już zamknięta, przystąpiono od razu do głosowania. Przedtem atoli postawił r. Śliwiński wniosek reasumowania uchwał Rady m. z przed półtora roku w sprawie budowy szkoły przemysłowej. Wniosek ten jednakże upadł jak i wniosek r. Hudeca, aby nad zasadą czy szkoła ma być własnością gminy, czy rządu, głosowano imiennie.

W rezultacie uchwalono odstąpić nowy budynek szkoły przemysłowej na własność rządu, z tem zastrzeżeniem, że gdyby w budynku tym przestała istnieć szkoła przemysłowa, albo też nie obowiązywał w tej szkole język polski wykładowy, budynek ten przechodzi na własność gminy.

Do budowy nowej szkoły ma przystąpić rząd z wiosną 1907 r.

W tem miejscu zabrał głos w sprawie formalnej r. dr. Adam, żądając, aby domagać się od rządu ściśle oznaczonego terminu demolacji starego budynku dyrekcji skarbu, a to już w r. 1909. Uchwalono.

Nadto uchwalono następujące wnioski:

Ref. dra Lisiewicza zgodnie z S. II 1) zgodzić się na zapłacenie skarbowi państwa kwoty 100 tysięcy kor. w pięciu równych ratach bez procentu jako odszkodowanie za różnicę wartości zamiany części budynku kraj. dyrekcji skarbu, wraz z częścią podwórza — za przyległy grunt budowlany, należący do gminy, 2) odstąpić od żądania, ażeby termin rozpoczęcia i ukończenia budowy nowego gmachu szkoły przemysłowej został w zawrzeć się mającej umowie ściśle oznaczony; 3) zgodzić się na stopniowe uwolnienie gminy od prestaty na rzecz szkoły przemysłowej, a to w ten sposób, iżby administracja oświaty objęła w pierwszym roku po ukończeniu budowy szkoły jedną trzecią część tych kosztów, w drugim roku połowę, a w trzecim roku dwie trzecie części tychże, tak, że gmina dopiero po upływie trzeciego roku byłaby zupełnie zwolnioną od ponoszenia obecnego wydatku na ten cel; 4) przyjąć do wiadomości zgodzenie się skarbu państwa na objęcie przez skarbu państwa opłaty skarbowej od niniejszej transakcji, oraz poczynienie ze strony prezydium kraj. dyrekcji skarbu stosownych kroków, celem zwolnienia gminy od kary konwencyonalnej 200 tysięcy koron, za hipotekowaną na realności dzisiejszej szkoły przemysłowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Ponadto należy się domagać, ażeby rząd zobowią-

jego nie zawsze będą miały proporcje Michała Anioła, podobnie jak ma obecny model w różowej sukni i kapeluszu.

Fałata cerkiew w cieniu drzew interesuje perspektywą, światłem południowym i brawurą techniki zawsze u niego mistrzowskiej. Pani Janowskiej wewnątrz Rococo miłe jest nadzwyczaj i nadzwyczaj stylowe zestawieniem sreber i porcelany, delikatnymi połyskami jasnych materyali, traktowaniem czystym, subtelnym i dyskretnym. Podobnie perłowy ton miewał niekiedy Terborch.

W drugim pokoju wystawy spotykamy tryptyk Malczewskiego. Własna głowa artysty fioletowym cieniem okryta na jasno zielonym tle ogrodu, a po obu stronach jasne twarze faunów, czy dziadów w ciemno-zielonym tle drzew. Wyraziście i jasno zbudowane głowy stanowią tryptyk, to jest całość na trzy zamknięte części podzieloną, pod względem czysto zewnętrznym. Dwa boczne obrazy odpowiadają sobie i odpowiadają obrazowi środkowemu jako plamy i jako malowane bryły, wszystko jedno, coby te trzy postacie z sobą łączyło pod względem wewnętrznym, wszystko jedno, coby oznaczać miało to ich połączenie w jednej ramie. Malczewski często podobne połączenia urządza, często daje w drugi plan jakąś grupę ludzi robiących nie wiadomo co, lub nie wiadomo dlaczego właśnie to — i stąd też obok wielu innych przyczyn ludzie więcej czujący, niż widzący, dopatrują się w nim niebywałych głębin ducha ludzkiego, tajemniczych objawień wszechbytu, zawrotnych perspektyw nieskończoności, wizyjerskich intuicji czwartego wymiaru itp. rzeczy. Jeśli ktoś woli takimi właśnie zwrotami opisywać swe stany uczuciowe, jakie przeżywa wobec obrazów Malczewskiego, nie można mu tego zbytnio brać za złe, nie należy jednak zapominać, że Malczewskiego rzeczy są

wiązał się stanowczo do utworzenia działu ceramicznego przy szkole przemysłowej w ciągu pewnego dokładnie oznaczonego terminu.

Do sfinalizowania tej transakcji z rządem upoważniono prezydium miasta i 3 członków sekcji II.

R. Hudec zgłosił protest przeciw uchwale odstąpienia nowego budynku szkoły przemysłowej na własność rządowi.

Z porządku dziennego referował r. Schleyen sprawę budowy publicznych miejsc ustępowych. Referent proponował budowę dwóch wychodków, u wylotu ul. Siodowej na placu targowym i na pl. Unii brzeskiej. Wychodki te mają być systemu Beca. Weszły dwie oferty — jedna samego Beca z Wiednia, który jest właścicielem patentu, a druga Braci Mundów ze Lwowa. Otróż referent postawił wniosek, aby budowę tę oddać Braciom Mundom za cenę 11.900 kor. za każdy wychodek.

R. Śliwiński przypomniał sprawę podziemnego wychodka na Wałach Hetmańskich.

R. dr. Szpilman prosił, aby przy budowie wychodków uwzględnić życzenia sekcji sanitarnej, która domaga się odrzucenia tych ofert i rozpisania nowego konkursu budowy wychodków, odpowiadających wymogom higieny, a to w porozumieniu z fizykatem i m. urzędem budowniczym. Sekcja sanitarna nie zgadza się na budowę tylko 2 wychodków, ale więcej i to większego pokroju. W końcu żąda sekcja, aby każdego roku wyczerpywano na ten cel kwoty, objęte w budżecie.

R. Rawski radził, aby na razie przystąpić do budowy tych dwóch wychodków, a następnie polecić urzędowi budowniczemu opracowanie ogólnych planów rozmieszczenia wychodków w mieście. Mowca zalecił również wzięcie pod rozwagę oferty prywatnych osób, które chcą własnym kosztem budować wychodki, które z czasem mają przejść na własność gminy.

R. Jonasz postawił rezolucję, aby przystąpiono w najkrótszym czasie przynajmniej do budowy 6 miejsc ustępowych.

R. Wczelak postawił wniosek odroczenia sprawy i polecenia m. urzędowi budowniczemu wypracowania planów w porozumieniu z sekcją sanitarną.

R. Ihnatowicz nie radzi odstąpić budowy osobom prywatnym, bo na tem polu stworzonoby wyzysk. Gmina jednak powinna się starać, aby w miejscach więcej uczęszczanych wybudowano wygodne wychodki.

W rezultacie uchwalono odroczyć tę sprawę, rozisać nowe oferty i zaprosić szersze koło oferentów do ubiegania się o te budowy.

Następnie referował r. Schleyen sprawę utworzenia nowej ulicy. Na jego wniosek uchwalono pozwolić drowi Zakrejsowi i p. Elsterowi na otwarcie nowej ulicy, łączącej ul. Grodecką z ul. Niemcewiczą

Jesienna wystawa obrazów

we Lwowie.

(Dokończenie).

Nasze życie współczesne tak mało się odbija w naszym malarstwie i w rzeźbie. Czeka na opracowanie nasza ulica tak bardzo wdzięczna i brudna we Lwowie, nastrojowa i pańska w Krakowie, tętniąca krwią i nerwami w Warszawie, czeka szkoła, kościół, balowa sala, teatr, kawiarnia, kasarnia, biuro, sklep, szynk, spelunka i mnóstwo innych ognisk życia, gdzie mijają nieprzebrane skarby rzeczywistości plastycznej, barwnej, ruchliwej, wyrazistej, proszącej się o to, żeby ją jakieś oczy wrażliwe spostrzegły i jakieś ręce opracowały. Dzisiaj człowiek wstyd bierze, że chcąc oczy ucieszyć artystycznym opracowaniem współczesnego życia, musi „Simplicissimusa“ oglądać, „La vie parisienne“, czy ilustrację angielską wertować. Są przecież u nas ludzie, znalazłoby się i pieniądze, dlaczegoż, dla Boga, gnijemy, poprzestając na podwórzowych produktach w tym rodzaju, lub na wytartych kliszach, które nam wiedeńskie karykatury raczą po zniżonej cenie odstąpić. Te stare, cudze klisze, ze zmienionymi podpisaniami, to taki policzek dla naszej kultury artystycznej, że trudno jest spokojnie pisać o nich i o całej kwestyi naszej humorystycznej czy ulotnej produkcji na tem polu. — W tej tedy upokarzającej i prawie beznadziejnej pustce miło jest widzieć prace p. Czajkowskiego, który widocznie ma i upodobanie i zdolność do malowania grup wykwinnych, a czyni to po swojemu, nie tak, jak to dawniej malował Rejchan, lub niekiedy znowu w swój sposób rabił Mehoffer. Czekamy więc jego rzeczy dalszych i wierzymy, że damy

bardzo piękne i wówczas, gdy się zupełnie o tej treści, o znaczeniu ich nie myśli.

Wszystko mi jedno, dlaczego tam w głębi poza głową artysty siedzi mała figurka damy na stoku pagórka — ale ona ładnie siedzi i jest jasna w jasnym tle i nie wiele myślę nawet nad tem, dlaczego artysta ma tę, a nie inną minę w portrecie, choć, oczywiście, miny samej lekceważyć nie można. Interesuje mnie to, jaka jest jego mina, a mniej już to, czemu taka właśnie, a nie inna. Najwięcej mnie interesuje to, co właśnie oczyma widzę na obrazie. Więc sama głowa niby z blachy wyciskana, czy wyginana energicznymi ruchami, a wyginana tak prawidłowo i proporcjonalnie, jak to zwykła natura czynić ze swoim materyalem, z ciałem żywym. Tylko natura nie umie robić tego tak jednolicie, tak konsekwentnie, energicznie i wyraziście na całym polu widzenia, jak to potrafi czynić Malczewski. I w wyjątkowych tylko krótkotrwałych chwilach natura daje tak silny kontrast fioletowy ocienionej głowy na tle jasno zielonawej trawy; Malczewski potrafi go konsekwentnie, prawidłowo wzmocnić, utrwalić i dostroić do energicznego rysunku, ruchu i wyrazu przedstawionej figury.

Duży portret starszej osoby wystawiła p. Dulębianka. To pierwsza jej tak wielka rzecz na naszej wystawie. Łagodny, dyskretny, perłowy koloryt, miękkie, gładkie traktowanie, spokojny, niewymuszony ruch i spokojny wyraz, pewna cisza w pomyśle i pilność w wykonaniu stanowią całość zupełnie harmonijną. Przychodzi na myśl, jakby też ten portret zepsuć potrafił jakikolwiek artysta bardziej energiczny, czy gwałtownego temperamentu w malowaniu, gdyby spróbował twarz ostrzejszymi brzegami pozacinać, gdyby powprowadzał partye rysunkowo twardsze, jakby tego może chciała „natura“, a zostawił ten tak miły, gołębi

**Nowo otworzony magazyn
ubiorów męskich i dla chłopców**

Rzadka sposobność!

Wielka wysprzedaż gwiazdkowa!

wszelkich towarów białych, po bajecznie tanich cenach

Marcina Czyżeka we Lwowie

MAGASIN du BOULEVARD

Lwów, hotel George'a przy ul. Sienkiewicza

poleca na SEZON OBECNY:

Ubrania męskie. — Paltoty jesienne i zimowe. — Futra miastowe i podróżne. Uniformy dla p. Studentów. Ceny najniższe. Fasony najnowsze

w Magazynie

13641

A. WANGA, ulica Halicka liczbą 18.

zaopatrzwszy swe sklepy w specjalne pieczywo tak krajowe jakoteż zagran. na nadchodzące **ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA**. poleca specjalne strucle krajowe i zagraniczne, oraz chleb znany pod nazwą „Morawski“, chleb krajowy i chleb Grahana, tudzież sucharki karlsbadzkie. Cena białego pieczywa jakoteż chleba nie zmienia się.

Ten sam referent przedstawił w końcu plan regulacyjny dzielnicy III. Sprawy tej jednak nie załatwiono, — pokazało się bowiem, że już o godz. 9 brakło kompletu. Wobec tego prez. Michalski odroczył posiedzenie do jutra.

Ze świata.

Nagroda Goncourtów i dwaj nowi powieściopisarze. — Bilet kolejowy kardynała Sarto i papież Pius X. — Fałszywe brylanty. — Spirytyzm na dworze carskim. — Z teatrów berlińskich i paryskich.

„Akademia Goncourtów“ nadała już tegoroczną swą nagrodę za utwór literacki: otrzymali ją bracia Jan i Hieronim Tharaud za powieść p. t. „Dingley l'illustre écrivain“...

Nadanie „nagrody Goncourtów“ jest zazwyczaj jednym z najważniejszych wypadków literackich w ciągu roku i to wychodzącym swym znaczeniem daleko poza granice Francji, o wiele donioślejsze niż nagrody „Akademii francuskiej“. Nie dowodzi to wprawdzie jeszcze, aby „Akademia francuska“ była „instytucją przestarzałą“, ale wynika z organizacji „Akademii Goncourtów“, „Akademii francuskiej“ jako instytucji historycznej, oficjalnej, jest związana rozlicznymi względami: na „przyzwyczajenie“ i „moralność“, porządek społeczny, na panujące a ustalone kierunki literackie, podczas gdy „Akademia Goncourtów“ jest ciałem zupełnie niezależnym, kierującym się jedynie wartością estetyczną dzieła i talentem autora. Przytem „Akademia francuska“ bierze pod uwagę wszystkie dzieła, które się w ciągu roku ukazały, zaś „Akademia Goncourtów“ przyjęła niemal za zasadę premiowanie nowych autorów, stąd jej nagrody są jakby okienkami, dającymi widok na przyszłość literatury. Dzięki tej nagrodzie np. wypłynął między innymi na wierzch Leon Frapié, który został nagrodzony za powieść „La maternelle“ — co po naszymu oznacza szkołę dla małych dzieci, coś niby naszą freblówkę i ochronkę razem. Zaż w roku ubiegłym wszedł w sfery nowych autorów, wprowadzony przez „Akademię Goncourtów“, „drugi Loti“, p. Claude Farrère, 27-letni oficer wojennej marynarki francuskiej, za powieść „Les Civilisés“.

„Akademia Goncourtów“ powstała ze spadku i zapisu słynnego pisarza Edmunda Goncourta, który najpierw ze swym bratem Julianem a potem sam, wprowadzał powieść francuską na nowe tory dzisiejsze. Członkowie jej, wchodzący z wyboru do jej składu nie przyjmują żadnych zobowiązań prócz tego jednego, że nigdy nie wejdą w skład „Akademii francuskiej“. Obecnie należą do tej Akademii następujący pisarze: Gustaw Geffroy, estetyk i historyk sztuki, który miał mię-

dzy innemi wspaniałymi pomysłami napisania popularnej sztuki w formie i na tle poszczególnych wielkich muzeów, powieściopisarz i komedyopisarz Octave Mirbeau, najpotężniejszy co do siły słowa połączony z prostotą, ale jeden z najdrastyczniejszych wśród dzisiejszych pisarzy Francji, dalej Hennig, znani powieściopisarze bracia Rosny, Elémir Bourges, Lucien Descaves, Leon Daudet syn Alfonsa, powieściopisarze Paweł i Wiktor Margerittowie i wreszcie jeden z „wielkich nawróconych“ dzisiejszej Francji, ultra-katolicki albo lepiej powiedzmy ultra-religijny powieściopisarz J. K. Huysmans, który właśnie niedawno wydał książkę p. t. „Les fous de Lourdes“ (Tłumy w Lourdes).

Co do tegorocznych laureatów, to są to dwaj niezwykle młodzi, jak na Francję pisarze, bo nie mający jeszcze lat 30 bracia Hieronim (Jérôme), Jan Tharaudowie, a książka ich obejmująca zaledwo 150 stron druku w osobie „Dingleya, sławnego pisarza“ ma przedstawiać autora angielskiego Kiplinga, a przez niego imperializm angielski. Książka zresztą ma się odznaczać zwyczajnością, pogardą łatwych efektów, nie ma w niej ani miłości, ani zwyczajnej dziś w powieści rozpusty, a zaledwo cień jakiegoś romansu... starszy z braci był lektorem francuskiego języka na uniwersytecie w Budapeszcie, potem sekretarzem nacyonalistycznego powieściopisarza i posła, a członka „Akademii francuskiej“ Maurycego Barrésa, teraz wraz z bratem trudni się reporterką dziennikarską, i grozi, że i nadal jej nie porzuci, w co pisma francuskie pozwalają sobie wątpić.

Z zapowiedzi więc sądząc, książka braci Tharaud, wobec obecnych upodobań literackich będzie osobliwością, godną nawet zbiorów... króla greckiego. Trzeba bowiem wiedzieć, że król grecki jest zapalonym kolekcjonerem rozmaitych drobiazgów, nie tyle ze względu na ich wartość artystyczną lub materialną, co na ich pochodzenie. I tak np.: podczas swego niedawnego pobytu w Rzymie, przyciem złożył wizytę i papieżowi, otrzymał od Piusa X „osobliwość“, za którą każdy milioner amerykański zapłaciłby grube tysiące. Był to mianowicie bilet powrotny na koleje włoskie z Wenecji do Rzymu, kupiony przez kardynała Sarto, którego nie mógł już zużytkować papież Pius X.

Podobno król grecki był w wielkim kłopotcie, jakby się wywdzięczyć papieżowi podobnym podarkiem. — Wprawdzie Pius X zbiera z zapalem marki pocztowe, ale album jego, co łatwo zrozumieć, należeć ma do... najkompletniejszych.

Filatelizm, czyli zbieranie marek, jest kolekcjonerstwem najbardziej potępianem i wyśmiewanem. Ta względna wartość i to nieraz bardzo wysoka, przypisywana przedmiotom z reguły brzydkim, często obrzydli-

wym, a na ogół, nie mającym żadnej wartości bezwzględnej, najbardziej irytowała i irytuje filozofów i psychologów. Ale czy w takim razie, jeśli byśmy ich zapatrywanie zastosowali w życiu z bezwzględną logiką, czy nie spadłoby pomiędzy rupiecie bardzo wiele innych przedmiotów dziś drogo płaconych? Takie klejnoty np. prawdziwość lub nieprawdziwość których wobec tego, że się je nosi bez kartek sklepowych z wypisaną ceną, przeciętny śmiertelnik może ocenić tylko wedle tego, czy widzi na osobie, mogącej lub nie mogącej sobie pozwolić na ich sprawienie, zeszłoby do rzędu bardzo pospolitych świecidełek. Bo jeżeli w brylancie ceni się blask i jego twardość, sprawiającą, że kamień blasku tego nie traci, to gdyby nie owa „względna wartość“, dlaczego byśmy mieli stawiać prawdziwe brylanty nad fałszywe, gdyby ktoś potrafił im nadać równy blask i równą twardość z prawdziwymi?

Tę sprzeczność w usposobieniu publiczności i „przesąd“ banków, które najtwardszych fałszyfikatów nie chcą uznać za prawdziwe brylanty, opłaci pewien młodek w Wiedniu długim zapewne więzieniem. Młodek mianowicie przez ekspresa zastawił w jednym z banków na 800 koron brylantów, które miały blask prawdziwych i rysowały nawet najtwardszy pilnik angielski. Potem się jednakże pokazało, że to są odpowiednio spreparowane tzw. „bezbabarne szafiry“ czyli ściślej powiedziawszy bezbarwne korundy, mające jak wiadomo stopień twardości 9, podczas gdy twardość dyamentu oznacza się cyfrą 10. Dopiero później spostrzeżono pomyłkę a kiedy nazajutrz przyszedł ten sam ekspres z drugą serją „brylantów“, wysłano za nim agenta i jednego z urzędników banku, którzy w pewnej kawiarni przychwytyli szykownie ubranego młodzieńca, który, przypuszczalnie, jest tylko agentem jakiejś spółki.

Niedawno pisaliśmy w „Słowie“ o sposobie poznawania prawdziwych dyamentów pod wpływem radium, od którego w ciemności mają się zapalać niezwykłym blaskiem. Własność ta ma być tak osobliwa, że aż przypisywać by ją byli skłonni wpływom nadprzyrodzonym niektórym fanatycy spirytyzmu, który pogrzebany pod śmiesznością po doświadczeniach z Eusapią Palladiną przed 10 mniej więcej laty, poczyniła obecnie podnosić głowę i w literaturze i w życiu. W literaturze pragnie spirytyzmowi przywrócić dobre imię Kamil Flamarion, drukując nowe studium w paryskiej „La Revue“, w życiu spirytyzm największe święci fryumfy chyba na dworze carskim, gdzie ma do zaznaczenia już jedno obłąkanie i jeden rozwód.

Spirytyzm do Rosji importowały dwie księżniczki czarnogórskie Anastazyja, która wyszła za W. ks. Jerzego Leuchtenberskiego i Milica, żona W. ks. Piotra. Trzecia ich siostra, jak wiadomo została królową Włoch.

koloryt portretu. Wierność, być może, zyskałaby na tem jakąś odrobinę, ale bardzo wiele straciłaby całość, straciłoby dzieło sztuki.

Podobnie jednolitym, chociaż w innym sposobie jest portret młodej pary malowany przez p. Stefanowicza. Młoda, krągła, rozpromieniona osoba, złotawej cery, o kruczonych włosach i oczach dużych, lśniących, czarnych, oparta o pierś młodego, spokojnego człowieka, o bardzo wyraźnej budowie głowy. Obie postacie bardzo plastyczne, doskonale narysowane, scharakteryzowane żywo i wyraźnie, opylone złotawym blaskiem, który doskonale harmonizuje z czarnymi partiami obrazu i z całym jego nastrojem. Widz wrażliwy z przyjemnością obraz ogląda i chętnie do niego wraca.

Rzadkim, a bardzo pożądanym gościem na naszej wystawie jest Axentowicz. Jego specjalnością jest, jak zawsze, kobieta i zestawienia materiałów różnych dotykowo. Trudno jest opisać, z jakim smakiem ten artysta prowadzi niby od niechcenia lotnie smugi pastelów, jak je wtapia w harmonijną, barwną mgłę, a w łagodnym, nienasyconym tonie całości modeluje wykwinną budowę głów i ciał niewieścich o subtelnych, dwuznacznym wyrazie. Nieliczne, tu i ówdzie, a z ogromnym sensem i dyskretyą rzucone błyski zaznaczają wybitny kształt i ożywają całość wonna, a nie przesłodzona. Tego człowieka nie łatwo jest naśladować aż do złudzenia, a przynajmniej nie lada kto to potrafi. Obecnie wystawił postać nadzwyczaj wdzięcznej Rusinki w brunatnym, szorstkim sieraku z zielonym, lśniącym dzbankiem na kolanach i różową, miękką niewiastę w szarozielonym tle.

Pejzaże p. Trusza są, jak zwykle, przesłaniczne utrzymane w dopełniających barwach o znacznym nasyceniu i mają jakiś nastrój marzycielski; taka w nich zazwyczaj pustka i dał mglista, a jasna i opalowa, tak w nich nie ma sztafażu, któryby je w banalny sposób ożywił, tak są opracowane, a drobne i bezpretensjonalne i taka w nich przyroda łagodna, świeża, jasna, cicha i spokojna, że miło jest na nie patrzeć długo

i często wracać do któregośkolwiek. W morskim pejzażu trochę twardą się wydaje granica żółtej skały i błękitnego morza, jednakże nie do tego stopnia, żeby na tem miała tracić całość.

Bardzo dawno nie wystawiał u nas R. Zuber. Były czasy, kiedy z wielką werwą i wprawą malował u nas Huculów i wydobywał z nich nie tyle brutalne, ile męskie, twarde, energiczne strony kształtu, barwy, ruchu i wyrazu.

Zostawił nam grecką, namiętą Kassandrę na suficie w teatrze i umilkł. W monachijskich wydawnictwach spotykało się jego głowy wielkich rozmiarów, nowy krok w jego twórczości; na wystawach naszych nie było go wcale. A szkoda, bo przy swojej umiejętności malarskiej mógłby nam dać bardzo wiele, gdyby tylko dawał wogóle. Obecnie przysłał gładko traktowaną głowę starszego człowieka o załzawionych, zapatrzonych oczach. Wiadomo było, że rzecz taką zrobić potrafi — wierzymy, że później zechce nam przysłać więcej.

W pierwszym pokoju wystawy widzimy prace z działu grafiki. Znakomite litografie Rapackiego i drzeworyty Filipkiewicza. P. Rapacki dał kwiaty i motywy pejzażowe. Prześlicznie utrzymane w jednolitym tonie, mimo wcale szczegółowego opracowania, a jeśli się zważy trudności techniki litograficznej, imponuje i to, że tak trudne efekty, jak blask księżycowego światła na chmurach potrafił autor znakomicie wywołać. Taki pejzaż powstał przez przyciśnięcie maszyną jednej kartki papieru do kilku różnych płyt kamiennych. Na każdej płycie inna była barwa położona i to na tych jej miejscach, gdzie miała później wystąpić w obrazie i na tych także, na których miała się w obrazie stopić z barwą odbitą z innej płyty i dać pożądaną kolor wypadkowy. Prócz tego, artysta kładł na kamień nie farbę samą, tylko czarny, tłusty tusz, a dopiero później wałeczek maszyn litograficznej nakładał farbę na owe zatłuszczone miejsca kamienia.

Artysta musiał zatem z ogromną świadomością

i nadzwyczajną rozwagą kłaść tusz i rozmieszczać jego płamy różnej wielkości, skoro zadanie swe rozwiązał tak doskonale.

P. Filipkiewicz obrał za przedmiot drzeworytów widoki śniegiem okrytych okolic, przedmioty, które łatwo można podzielić na kilku prostych, jednobarwnych powierzchni, bo takie podzielenie ogromnie ułatwia technikę drzeworytu. Partye, które mają występować kolorowo w drzeworycie, artysta zostawia nietknięte na desce, którą wyrzyna; usuwa nożem wszystko inne. Chcąc uzyskać wielobarwny drzeworyt, musi sporządzić tyle różnych, drewnianych płyt wypukłych, niby drewnianych pieczęci, ile ma być w gotowym drzeworycie kolorów. Z mieszanymi barwami ma się tu rzecz podobnie, jak przy litografii. Ta praca zatem, znowu wymaga wielkiej rozwagi, jasnego, z góry powziętego planu roboty i wytrwałości w żmudnej technice dzieła. Oczywiście, łatwiej jest wyrzynać linie grube, szerokie i mało powikłane, niż wydrapywać misterną siatkę prążków, jak to robią drzeworytnicy, którzy z pomocą fotografii przeniesionej na deskę, zwykli wykonywać reprodukcje olejnych lub pastelowych obrazów. Mamy zatem ludzi pracujących w grafice, a Filipkiewicz i Rapacki nie należą do wyjątków pośród naszych artystów. Mamy siły; gdyby je tylko zorganizować, mogłoby u nas powstać i mogłoby bodaj wytrzymać jakieś czasopismo ilustrowane na europejską skalę, któreby się przecież nie ratowało fotografiami aktualnych wypadków i nie zamieszczało bezimiennych odbitek z drugiej ręki. My się już interesujemy grafiką; wierzymy, że nasze dzieci przynajmniej potrafią tę grafikę utrzymać.

Na tych pocieszających uwagach kończymy przegląd jesiennej wystawy, która publiczności ciekawej a wrażliwej dała wiele rzeczy nowych, zajmujących i pięknych. Jeśli artyści odniosą z niej równie wielki pożytek, jak wielką przyjemność z niej odnosi przygotowany widz, powodzenie jej będzie wszechstronne.

DR. WŁADYSŁAW WITWICKI.

Wina na święta z własnych winnic **Braća Didolić** **Lwów Proksza i Rossignon**
polecają 13894 Czarnieckiego 3. Do nabycia także u p. Leona Sapiehy 28. Adama Asnyka 4.

Najlepsze obuwie amerykańskie **American House**
13966 damskie i męskie poleca **Lwów, ul. Trzeciego Maja 11.**

Znane ze znakomości **Cukierki Kuglera** są do nabycia **LEONA PROPSTA**
u wyłącznego zastępcy w Magazynie papierowym i największym składzie ilustr. kart pocztow. Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu George'a (dom JWP. Brunickiego). Na święta Boż. Nar. i na Nowy Rok specyjaln. w kart. poczt. w najw. i najgust. wyborze. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwr. pocztą.

Owóż pierwszymi ofiarami spirytyzmu książniczek byli W. ks. Mikołaj, naczelny wódz armii i niejaka pani Bureninowa, z którą wielki książę żył od lat w związku prawie-mażeńskim. Pani Bureninowa pod wpływem spirytyzmu dostała się do domu obłąkanych, a wielki książę, zostawszy wolnym, spowodował rozwód W. księstwa Leuchtenbergskich i potajemnie zaślubił niedawnymi dniami rozwiedzioną Anastazję...

To jest tylko jeden epizod tragikomedii spirytyzycznej na dworze carskim, której głównym aktorem od dawna jest jak wiadomo sam car Mikołaj.

Prawdziwa komedia, ta na deskach teatralnych przestała się w ostatnich czasach interesować spirytyzmem, choć niewiele jeszcze lat temu nie było szanującego się komedyopisarza lub farsisty, któryby nie próbował swego dowcipu na tym temacie, że przypomniemy szereg dzieł od „Bibliotekarza” (u nas wystawionego p. t. „Spirytyści”) Mozera aż do fars, jak „Kontrolor sypialnych wagonów” lub „Dama od Maksyma”. Teraz, jak już parękroć zaznaczaliśmy, przyszła moda na Uebermenszów, ale temat to nieszczęśliwy dla autorów, bo dzieła, które czy to apoteozują, czy potępiają uebermenszowstwo, mają w tym roku przywilej kłapy.

Do kompletu wybitnych, a nawet sławnych mistrzów z tej kolekcji, przybywa jeszcze Bernard Shaw, którego sztukę „Człowiek i nadczłowiek” przedstawiono tymi dniami w niemieckim przekładzie w berlińskim „Deutsches Theater”. Sztukę musiano bardzo skrócić, a nawet opuścić cały jeden akt (III), mimo to uzyskała zaledwo „succès d'estime”. Pomysł sztuki byłby dość oryginalnym: mianowicie stanowi go „przenicowanie” tematu Don Juana, w którym prześladowca staje się prześladowanym, ucieka przed ścigającą go kobietą, która go dopędza wreszcie w Hiszpanii i zmusza do małżeństwa. Natomiast filozofia Shawa, choć autor robi z nią bardzo wielkie ceremonie, jest bardzo nie nową. Oto Shaw z minami, jakby odkrył nową Amerykę, zwiastuje światu, że kobieta nie zna prawdziwej miłości, że kocha nie mężczyznę, ale w mężczyźnie przysłego ojca swoich dzieci — paradoks częściej powtarzany przez ludzi pozujących na oryginalność, niżby na to zasługiwał.

W Paryżu wystawiono w ostatnich dniach nową sztukę Bernsteina p. t. „Złodziej”, w której młody człowiek, aby ratować honor kochanej przez siebie mężatki, przedstawia się za sprawcę kradzieży, popełnionej w kasie jego ojca właśnie przez ową mężatkę, ogarniętą szałem strojenia się. Z tego wynikają sztuczne i efektowne zawikłania, przeprowadzone przez Bernsteina z właściwą mu zręcznością, a sztuka kończy się tem, że złodziejka odjeżdża do Brazylii z ukochanym przez siebie mężem, który wspaniałomyślnie pozwala jej pożegnać owego moralnego dobroczyńcę!...

ALDOR.

Sprawa polska w Prusiech.

Wspomniany już przez nas współpracownik dziennika „L'Echo de Paris” p. Henri de Noussanne, który udał się umyślnie do Berlina i w Poznańskie, aby zbadać na miejscu sprawę strajku szkolnego dzieci polskich i ucisku Polaków przez rząd pruski, w drugim swym artykule, zatytułowanym „Une opinion allemande”, podaje bardzo ciekawą rozmowę jaką miał z pewnym Niemcem, którego nazwiska nie podaje, a robi tylko wzmiankę, że „pochodzi z południowych Niemiec, a zna równie dobrze sprawy niemieckie jak rzymskie”. Owoż ten Niemiec powiedział p. Noussanne kilka bardzo ciekawych rzeczy o sprawie polskiej, o doniosłym jej wpływie na całą politykę niemiecką, o stanowisku Rzymu i wreszcie o ogólnem położeniu w Niemczech.

To ostatnie, zdaniem niewymienionego „Niemca z Południa”, jest wcale nie wesołe: „Kancelarz bardzo znużony, bardzo postarzały, chociaż swoją drogą mógł tymi dniami przemawiać przez trzy godziny w parlamencie. Trzeba aby odpoczął. Księżna Bülow błaga o to. Ale sytuacja ogólna pozostaje niepokojąca: cesarz postanawia rzeczy ze sobą sprzeczne, a kancelarz, ze swej strony niema odwagi nic postanowić...”

„W naszym państwie złożonym z części i kawałków, Prusy same dla siebie znów są zupełną mozaiką. Otóż stwierdzają obecnie, że Brunświk jest wrogi, Hannover zimny, Szlezwik lodowaty, Prusy nadreńskie są podminowane przez socjalizm antydynastyczny, coraz bardziej niepokojący, a oto u bram stolicy królestwa, Wielkie Księstwo Poznańskie okazuje się jawnie buntowniczym.

„Co robić? Jak zamaskować nieudanie się germanizacji w Poznańskim? Jak zapobiedz niebezpieczeństwu awangardy słowiańskiej, zajmującej kraj o godzinę od Berlina i przez prosty wynik swego wzrostu ludności i obudzenia się idei polskiej, zatapiającej Prusacyzm na Śląsku do tego stopnia, że przy najbliższych wyborach Koło polskie w parlamencie niemieckim wzmocni się o 6 do 10 nowych posłów, bez wątpienia równie żarliwych, jak Korfianty, bojownik polskości w Wrocławiu? P. Ballestrem, prezydent parlamentu nie ludzi się: nie zostanie wybrany ponownie w Lignicy, niegdyś swem lennie śląskim. Wyobraź pan sobie przeto usposobienie duchowe cesarza, który u początku swych rządów sądził, że znajdzie przyjaciół pomiędzy wielkimi panami polskimi. Pieścił Kościelskiego, zasypywał uprzejmościami Czartoryskich, Radziwiłłów, wszyscy, mówił o nich, są mu wierni... Jakże się czasy zmieniły! Ci ludzie honorowani, należący do najwybitniejszych rodzin odwrócili się od niego. Prusy wtedy powiedziały: „Fochy salony, sprawa dworska, to nic”. I nagle lud w Poznańskim przez usta dzieci wiejskich opiera się Prusom i głosi, że ich nienawidzi. I w głębi ciągłej drażliwości rządu berlińskiego, wierz mi pan, istnieje przedewszystkiem kwestya polska i pokusa niewyznana, wzmocnienia zachwianej potęgi pruskiej, przez nowe zwycięstwa...”

Co to za „nowe zwycięstwa” byćby miały, czy

chodzi tu o nową wojnę z Francją, interlokutor p. de Noussanne kwestyę tę zbywa milczeniem, natomiast o stanowisku Rzymu mówił wiele i otwarcie. Zdaniem jego starania ks. kardynała Koppa nie będą miały większego powodzenia w Rzymie niż zabiegi innych wysłańców Prus.

„P. Tschirschky próbował. Nie powiodło się jemu. Przy trzecim słowie Pius X grzecznie go zatrzymał...”

Co do kardynała Koppa, to jest to „książę Kościoła, który jest przedewszystkiem księciem pruskim. Jest bojaźliwym i oportunistą. Pragnie zawsze oszczędzać swój wpływ i być jak najlepiej z Berlinem i z Rzymem. Stolica papieska pozwala mu na to. Prusak, w guście Koppa, nie potrafi chwycić Wenecyanina, jakim jest Pius X. Papież słucha, uśmiecha się, albo wzdycha, błogosławi, kończy rozmowę i nie robi nic, aby spowodować Polaków do poddania się przemocy pruskiej i protestanckiej, gdyż jako pochodzące od niego najmniejsze zastrzeżenie przeciw postulatowi katolików w Poznańskim i na Śląsku, uczyniłoby fatalne wrażenie na wierznych w Polsce austriackiej i Polsce rosyjskiej, tak wpływowych w Kościele”.

Rzym przeto czeka, że czas zrobi swoje i że sprawa Polaków, jako słusna sprawa ludzkości i religii zwycięży.

Co do sprężyny prześladowań Polaków w Poznańskim, osobą, która jest głównym motywem tych prześladowań, to ów „Niemiec z Południa” robi prawdziwie sensacyjną rewelację: jest nią... cesarzowa, która do marzeń wszechniemieckich zgermanizowania choćby świata całego, dołącza znaczenie sprotestantyzowania całego świata.

„Opowiadają, że cesarzowa, która spodziewała się pozyskać nieba dla swojej sprawy i która kazała zbudować katedrę luterzańską, aby ją mieć naprzeciwko swego pałacu w tajnej nadziei święcenia w niej pewnego dnia religijnej jedności Prus, w oczekiwaniu takiej jedności Niemiec całych, poczyną zrozczać o Polsce pruskiej. Mimo swej wielkiej dobroci, oddaje Poznańskie wszystkim dyabłom, to znaczy żandarmom i nauczycielom pruskim.

— Ale ona sama jest babką. Czyż wie, że w Poznańskim torturuje się dzieci? — zapytał p. de Noussanne.

— Ba!... przecież to są papiści! —

Ten duch przewodni prześladowania Polaków ma motyw w charakterze Prusaków. Są niemi:

„Po pierwsze przekonanie, że Prusy są narodem wybranym przez Boga, aby uszczęśliwić najpierw zjednoczone Niemcy, a następnie cały świat zgermanizowany, powtóre, że cel święta środki i że mniejsze narody powinny się zlać z wielkimi”.

„Bismarck powiedział — kończył nieznany Niemiec rzekomą rozmowę z p. Noussanne — „My, Prusacy, nie umiemy kochać”, gdyż fałalność natury, przekleństwo gruntu niewdzięcznego, na którym się Prusak rodzi, sprawia, że nie może nic, jak tylko zazdrościć, naśladować, zabierać, wyzyskiwać, uciskać. Niemoż-

ALINA ŚWIDERSKA.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Zaczął prędzej wiosłować i kierował na szyłwy, ale wiatr ciągle mu znosił łódkę, podchodząc ukosem, to też wkrótce mu się spór uprzykrzył; wciągnął wiosła od środka i podłożywszy ręce pod głowę, rozciągnął się na znak na łódce.

Tutaj największa głębina. Znać to nawet po braku sitowia i lilii wodnych. Fale, uderzając ciągle to z prawej to z lewej strony, utrzymywały łódź mniej więcej w jednym miejscu. Janusz patrzył jak nadchodziły błękitne, uperłone od wierzchu sznureczkiem jasnej piany i każda po kolei trącała silnie o bok łódki, która, niezbyt obciążona, mocno się kołysała.

Dobrze mu jest w tej chwili... „Na spokojnem, ciemnem morzu, chciałbym sobie leżeć w łodzi...” Po głowie płacze się melodyjka śpiewana nieraz w dzieciństwie na przejażdżkach: „Santa Lucia, Santa Lucia...” Próbował gwizdać, ale wiatr mu przeszkadzał. Fale wciąż chwiały łodzią... ciężko będzie wracać... i nagle ogarnął go nieprzemierzony wstręt do tego wysiłku, do wszystkiego co go czeka tam za powrotem, do myśli, do życia... Oparł ręce na krawędziach łódki i wpatrzony w wodę, kołysał nią coraz silniej. Hypnotyzują go te drobne, srebrzyste połyski. Oczu już od nich oderwać nie może.

Twarz jego wpatrzona w fale przybrała nagle wyraz dziki... Ot, i najprostszą drogą, żeby dostać się do szyłw... na długo. Wszystkie członki zelektryzował mu nagle nerwowy poryw odwagi. Gwałtownym ruchem przechylił łódź zupełnie i... już było po wszystkim.

Marytka z zapuszczoną na twarz gęstą woalką wysiadła z wagonu i nie mówiąc do nikogo ani słowa przeszła przez stację i wsiadła do czekającego na nią powozu.

Dopiero gdy się znaleźli dobry kawałek za stacją, na wąskiej drodze między polami chłopskimi, po obu stronach której ciągnęły się nieskończone płoty, podniosła się z miejsca i stojąc w powozie, trąciła furmana w ramię.

— Opowiadaj, Michał — rzekła krótko nie podnosząc woalki.

Brodacz, przerywając sobie co chwila ciężkimi westchnieniami, rozpoczął opowiadanie o tem, jak jeździł do miasteczka, jak wracając posłyszał wielki „homon”, że panicz „utopiwszy się” w jeziorze i wreszcie zakończył typowem: — Wiadomo, panienczko, wola Boża...

Marytka usunęła się napowrót na miejsce.

Niebo było zachmurzone i wkrótce zaczął rosić deszcz. Nim dojechali do Rusaliszek zrobiła się noc zupełna i lało strumieniami. Mimo, że droga szła nad jeziorem, nie było go wcale widać w tych ciemnościach, poznawało się jego sąsiedztwo po ciągłym i niespokojnym szumie fal, który się przebiegał przez odgłos ulew- nego deszczu.

Zadudnił pod kopytami most na grobli, ozwała się

zwykła symfonia psiego ujadania, powóz wjechał na brukowany dziedziniec i stanął. Marytka przez chwilę nie miała odwagi ruszyć się z miejsca, nakoniec wychyliła się z pod budy i wysiadła.

Nawprost sieni stała otworem wielka sala, a w niej paliły się gromnice przy trumnie Jania. Leżał na katafalku ubrany w sośniną z borów litewskich, a całą trumnę miał zarzuconą polnymi kwiatami. Zasypany był niemi aż po szyję i pachniało to wszystko świeżo, dziką wonią, zmieszaną z zapachem palącego się wosku, w chłodnej, wilgotnej sali.

Z nad kwiatów widać było tylko twarz Janusza. Śmierć położyła już na niej swe piętno, głębokim, ponurym cieniem okrażyła zamknięte powieki i usta, pod niewielkim złotawym wąsikiem zacisnęła w wyraz łagodny wprawdzie, ale mocny, w wyraz takiej smutnej stanowczości, jaką te usta rzadko miewały za życia. Tylko czoło pozostało zupełnie niezmienione, młodzieńcze, otwarte i szlachetne, czoło stworzone, zda się, na to, aby się pod niem rodziły same piękne myśli, a pod którym się tak wczesnie zagnieździł smutek śmiertelny... Spał biedny chłopak, który się tak niedawno uskarżał na bezsenność, zasnął, a na długo.

Przy zwłokach nie było nikogo. Nikt też nie wyszedł na spotkanie Marytki, która się tam samotnie zanosiła od placu, aż nareszcie poczuła, że ktoś ją obejmuje i podnosi.

— No dosyć już, dosyć. Nie można tak bez końca. Trzeba panować nad sobą. Jesteś przecie mężną Litwinka. Tak się dawniej mówiło przy wyjmowaniu ząbków, pamiętasz?

Wtulila twarz w ramię dziadzi i załkała jeszcze gwałtowniej. Wszystko to razem było zbyt okropne!

(Dok. nast.)

Przez cały grudzień!

Ceny nadzwyczaj niższe

BEZ BLAGI

gdyż jako mechanik i specjalista w dziale maszyn do szycia, daję pełną gwarancję, że maszyna u mnie nabyta musi być dobrą. Polecam maszyny do szycia i haftu z pierwszorzędných fabryk zagranicznych i wiedeńskich na spłaty ratalne z gwarancją 5-letnią. Nauka szycia i haftu bezpłatna. Przyjmuję maszyny do naprawy pod gwarancją jednoroczną.

Pierwszy katolicki skład maszyn do szycia i warsztat reparaacyjny.

Zaszczytnie znana firma

Jan Tkacz i Syn

Lwów
Kępcznika 18,

13919

poleca

magazynie towarów bławatn. i płócien

ANTONIEGO UWIERY

Lwów
Halicka 12
vls a vls Stambora

Praktyczne podarunki dla pań

Materyał czysto wełniany na całą suknię od 3 do 15 zł., jedwabie na bluzki (ostatnie nowości), wielki wybór hasek, chustki do nosa, szaliki jedwabne do teatru, szaliki sznełkowe itp.

Wielki wybór. Towar doborowy.

Leonard Wanke

mechanik-specjalista

Lwów, Jagiellońska 11a.

Proszę żądać cenników.

PODARKI NA GWIAZDKE

jako bardzo praktyczne

a mianowicie: biurka mahoniowe, mebelki fantazyjne i stylowe, stoliki, parawaniki, pułeczki na nuty, etażerki, szafki salonowe, ekrany, szupy, kompletne garnitury najnowszych fasonów. Wielki wybór poduszek, narzutek na meble, kapek na stoliki poczynawszy od 80 ct. za sztukę.

nością jest dla niego być dobrym, szlachetnym, lojalnym i pozyskiwać sobie serca. Z tego wynika, że można się ich obawiać i że nawet przez słabość, nikczemność, lub krótkowidztwo, świadczą im inni — niestety — podziw służalczy. Ale powoli ludzie się tem zmęczą, opamiętają się i pewnego pięknego poranku ta prawda wyjdzie na światło: że nikt nie kocha Prus, niezdolnych do miłości. I to je zgubi!...”

NA DOBIE.

Kogo Pan Bóg chce zgubić...

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Miałem sposobność rozmawiania z wysokim urzędnikiem bawarskim, bawiącym w Wiedniu w przejeździe. Dygnitarz, dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, z uśmiechem złośliwym rzekł:

— Muszę panom powinszować. Arcymądre eksceleńcy w Berlinie oddały panom znakomitą przysługę, ogłaszając w gazetach pruskich, że Leon XIII kazał sobie zapłacić pół miliona franków za wywarcie nacisku na centrum w sprawach wojskowych.

Wiedziałem, że Bawarczycy nie lubią Prusaków i dosyć dosadnie o nich mówią, lecz na razie nie rozumiałem intencji nowego znajomego.

— Jak mam rozumieć pańskie słowa?

— No, bardzo prosto. Teraz w Watykanie nikt nie robi Prusom ustępstw, ani na punkcie nominacji arcybiskupa, ani w sprawie wykładu religii, boć nie będzie chciał dawać rządowi pruskiemu okazji do fabrykowania nowego paszkwilu, że Pius X wziął za to pieniądze. To, co gazety pruskie napisały o Leonie XIII, „ist eine grobe Schweinerei“, lecz ta „Schweinerei“ w pierwszym rzędzie wyjdzie Polakom na pożytek...

I Bawarczyk powiedział prawdę. Kto tak postępuje nielojalnie, jak Prusy, musi się przygotować na klęskę.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778)
Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudniu

twoje i płynne
Sarg mydło
glicerynowe
czym skórę
białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

W dniu 17 bm. odbyło się w składzie i handlu winna, przez Towarzystwo węgierskich producentów z Hegyalya tu we Lwowie przy ul. Gródeckiej 1. 53 A otworzonego, poświęcenie handlu przez ks. Dziędzielewicz z parafii św. Anny przy licznych udziałach publiczności.

Dotąd Lwów corocznie wedle cyfr statystycznych wysyłał za wina węgierskie do 6,000,000 koron przez ręce niefachowych pośredników i częstokroć za drogie pieniądze pobierał fałszowane wina; odtąd będzie w możności zaopatrywać się w oryginalne najszlachetniejsze wina wprost z pierwszej ręki po cenach prawie o połowę niższych, a wysoki zysk pośredników pozostanie w kieszeniach konsumentów. Śpieszmy więc obecnie z zaopatrzeniem na święta wprost do źródła. 14023

Wiadomości bieżące.

— Posiedzenia i zgromadzenia. Towarz. politechniczne odbędzie dzisiaj o godz. 7 wiecz. zgromadzenie tygodniowe w sali fizyki I Szkoły realnej, przy ulicy Kamiennej.

Na porządku dziennym: 1. Wybór komitetu przedwyborczego. 2. Komunikaty o wystawie przyrodniczo-lekarskiej 1907.

W a l n e z g r o m a d z e n i e stowarz. „Przytułek“ odbędzie się w środę o godz. 4 popoł. w wielkiej sali posiedzeń zboru izr. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 3. Sprawozdanie czynności za rok 1905 i 1906. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 6. Wybór wydziału. 7. Wnioski wydziału. 8. Wnioski członków.

— Gwiazdka „Koła Panien“ odbędzie się w auli gimnazjum Franciszka Józefa w niedzielę o godz. 4-tej pop. „Koło Panien“ uprasza, aby wszelkie ofiary przeznaczone dla biednych dzieci, którymi się „Koło Pa-

nien“ opiekuje, nadsyłać pod adresem: Helena Gostyńska, Zyblikiewicza 10.

— Wspólny oplatek w „Czytelnicy artystów Teatru miejskiego“ odbędzie się 24 grudnia o godz. 12-tej w południe w salach teatru.

— Wieś Cirkowce powiat tarnopolski nie mając funduszu do ukończenia budowy kaplicy, ani też do urządzenia Domu Bożego, uprasza rodaków za naszym pośrednictwem, o łaskawe datki na ten cel wzniosły i szlachetny.

— Teatry: Teatr miejski:

We środę 19 bm. po raz trzeci: „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko, napisał Adolf Walewski.

We czwartek 20 b. m. po raz pierwszy: „Ewangelimann“, opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla, przekład Aleksandra Bandrowskiego. Gościnnie występ Aleks. Bandrowskiego.

W piątek 21 b. m. po raz czwarty: „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach) A. Walewskiego.

W sobotę 22 o godz. 3½ popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej (wzniesienie): „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz drugi: „Ewangelimann“, opera w 3 aktach W. Kienzla. Gościnnie występ A. Bandrowskiego.

W niedzielę 23 b. m. o godzinie 3½ popołudniu po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Luc. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz siódmy: „Eugeniusz Oniegin“, opera w 3 aktach (7 odsłonach) P. Czajkowskiego. Gościnnie występ Ireny Bohuss.

Teatr miejski w Krakowie.

W środę: „Nadzieja“, sztuka w 4 akt. z holenderskiego Hermana Heijermans'a.

We czwartek: „Moralność pani Dulskiej“ tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedia w 5 aktach W. Szekspira.

W niedzielę popoł. o godz. 3: „Amfitryta“, komedia w 3 aktach Moliere przekład wierszem Franciszka Zabłockiego. Ceny niższe do połowy; o godzinie 7 wieczór: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedia w 5 aktach W. Szekspira.

— Poranek obchodu „Trzech wieszczów“ odbył się wczoraj w wielkiej sali Tow. Strzeleckiego staraniem młodzieży II gimn. (niemieckiego). Doborowy program rozpoczęto chórem mieszanym pod batutą prof. Maryana Signio. Wykonano pięknie ułożoną suitę z pieśni złożonych, a potem uczeń p. Ulrich odegrał na fortepianie Chopina Polonez i walec Moszkowskiego. Następnie odegrano z „Kordyana“ akt III scenę czwartą. W drugiej części programu wygłosił p. Schönhuber Mickiewicz „Droga do Rosji“. Nie mało urozmaicił p. Sołtys odegraniem na skrzypcach „Legendy“ Wieniawskiego. Na drugą zbiorową deklamację odegrano Krasieńskiego „Dzień dzisiejszy“. Na zakończenie przemówił do młodzieży prof. Kąsinowski.

— „Gwiazdka“ w ochronkach. Wczoraj przedpołudniem odbyła się doroczna uroczystość „Gwiazdki“ w ochronkach miejskich, utrzymywanych przez Towarzystwo ochronek subwencyonowane przez miasto i kraj. W uroczystości wzięli udział: protektorka Towarzystwa namiestnikowa hr. Potocka z siostrzenicą swą pnią Jezierską, prezes Towarzystwa prezydent Michalski, gorliwa opiekunka ochronek p. Michalska, p. Fritziowa Domaszewska, Legeżyńska, radni miejscy prof. Thullie i Sklepiński, dalej kanonik ks. Gorazdowski, kanonik ks. Ziemiański, sekretarz magistratu Marcichowski.

Dzisiejsza uroczystość rozpoczęła się w ochronce przy ul. Staszica. Uroczystość łączy się z popisem. Więc dziatwa śpiewała, deklamowała piękne wierszyki, odpowiadała pojedynczo i chóralnie na pytania z religii i historii polskiej i t. d. Popis wypadł bardzo pięknie, świadcząc chlubnie o pracy kierowniczkich ochronek przełożonej S. Ludwika. Po popisie nastąpiło rozdanie podarunków w ubraniu, obuwiu i łakociach. Stąd udali się goście powozami do ochronek przy ul. Gródeckiej, a następnie do ochronek przy ul. Kleparowskiej i ul. Ochonek, gdzie odbyły się podobne uroczystości. Wszędzie po popisie została dziatwa obdarowana, zwłaszcza hojną była „Gwiazdka“ w ochronce w dzielnicy IV, dzięki zabiegom opiekunki ochronek p. Domaszewskiej i komisarza tej dzielnicy p. Garnysza.

Ciekawszym może od innych jest zawsze popis w ochronce zamarstynowskiej, do której uczęszcza dziatwa najbiedniejsza, nędzarzy podmiejskich dziatwa, którą formalnie zbierać trzeba z pod płotów, którą trzeba ciągnąć do ochronek, a w zimie chodź tam nie może, bo nie ma odzieży. Trzeba dużo miłości, dużo ciepła i poświęcenia, aby te na pół dzikie dzieciaki utemperować. Popis świadczył, że sztuki tej dokonano, pomimo że pomiędzy kierowniczką ochronek a dziećmi panuje stosunek znacznie kordyalniejszy, niż w innych ochronkach. Ci kilkuletni „obywatele“ zamarstynowscy nie uznają widocznie autorytetów, przybyli goście nie zrobili na nich zbyt wielkiego wrażenia, a jedna śliczna złotowłosa trzyletnia może „obywatelka“, na którą zwróciła uwagę p. namiestnikowa, w jednej chwili była z nią na stopie zupełnie przyjacielskiej, a następnie oświadczyła, że nikogo się nie boi. Szkoda, że z powodu późniejszej pory z ochronek tej goście się śpieszyli i musiano skrócić popis, szkoda również,

że goście nie mieli czasu oglądać pięknej wystawki robotek froeblovskich sporządzonych przez dziatwę.

— Z Towarzystw. Towarzystwo higieniczne zaznacza żywotną swoją działalność odczytami dla szerszej publiczności. Na ostatnim posiedzeniu 17 b. m. odbył się wykład dr. Gizelta p. t. „Z higieny mleka“. Przedstawiwszy niebezpieczeństwa ze strony niehigienicznego mleka zwłaszcza dla niemowląt, których śmiertelność w porze letniej znacznie się wzmacza równo z wzmożoną wegetacją bakterij w mleku o tej porze, żądał prelegenta, aby rozłożono kontrolę surową, tak nad produkcją, jak i dostawą tego artykułu spożywczego, któryby umożliwiła dostarczenie konsumentom świeżego niezafałszowanego, a czysto zdojonego i dostawionego mleka. W dyskusji domagał się prof. dr. Szpilman, aby Towarzystwo higieniczne urządziło kurs praktyczny badania środków spożywczych dla organów gminnych policji targowej, na którychby zaznajamiano uczestników z higieną mleka, jego fałszowaniami i sposobami badania itd. Dr. Obtułowicz przedstawił, że starostwo lwowskie wydanem zarządzeniem osiągnęło na razie poprawę co do naczyń przeznaczonych do przewozu i ich sposobu zamknięcia. R. Bardach zapytał prelegenta o mlego pasteryzowane i sterylizowane, które niedawno zachwalane obecnie cieszy się uznaniem higienistów. Dr. Grabowski, uzasadniając żądanie prelegenta, wskazał na potrzebę samoobrony ludności przed niebezpieczeństwami ze strony mleka w tych stosunkach, jakie dziś na razie panują i położył nacisk na przygotowanie dokładne w kamiennych, względnie glinianych szerokich, a niezbyt wysokich naczyniach i pozostawienie dobrze przygotowanego mleka pod przykryciem na wolniejszym ogniu przez pewien czas tak, aby mleko mogło temperaturę 70° dłuższy czas zatrzymać. Do karmienia niemowląt podzielić należy ilość mleka w dobie zużytkowywania na odpowiednią ilość zamkniętych naczyń, zawierających porcję na jedno lub dwukrotne zużytkowanie, co ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza w lecie. Gotowanie mleka racjonalne i karmienie niemowląt piersią matki uważa za jedyną dzisiejszą broń społeczeństwa przeciw niebezpieczeństwom wynikającym z nieświadomości i niedbalstwa producentów i handlarzy mlekiem.

— Z polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Wczorajsze posiedzenie naukowe członków Towarzystwa rozpoczął prof. fizjologii dr. A. Beck; powitany oklaskami. okazał dwie nadzwyczaj ważne demonstracje. Pierwszą z nich to krążenie krwi w sercu zwierzęcem i okazanie ruchu kłap sercowych, ważną dla ogółu przyrodników a szczególnie dla lekarzy. W tym celu skonstruowany przyrząd wskazuje najdokładniej funkcję serca zwierzęcego, oświeconego wewnątrz lampką elektryczną, a umieszczonego naprzeciw lustra, w którym widzi się najdokładniej zamykanie się i otwieranie naprzemian obu kłap sercowych, spowodowane wirami krwi wprowadzonej doń z przedsionka. Krążenie krwi zastępuje w przyrządzie woda, wstrzykiwana do komory za pomocą gutaperhowej wstrzykawkii.

Drugi przyrząd służy do poznania wpływów temperatury na rytm ruchów serca i umożliwia demonstrowanie szybkości ruchów.

Potem prof. dr. N u s b a u m wygłosił drugą nie mniej ciekawą prelekcję, obejmującą ostatnie jego badania i spostrzeżenia o przyczynach potworności u noworodków ludzkich i zwierzęcych.

Prelegent przedstawił cały szereg potworów zwierzęcych o dwu głowach, ogonach, kilku nogach i tym podobnych zbroczeniach, wyjaśniając je jako nadprodukty regeneracji lub też jej podprodukty a wreszcie przemieszczenie, demonstrowane małym prosięciem, mające ryjek wyrosnięty jakby trąba słonia a w miejscu pyszczki jedno wielkie oko o dwu źrenicach.

Nakoniec dr. R a c i b o r s k i wszczął pouczającą dyskusję, w której wzięli udział dr. Mazurek, dr. Beck, dr. Romer, prof. dr. Radziszewski i prelegent, która przeciągnęła się niebawem długo bo aż do pół do 9 wieczorem. K. P.

— W sprawie drożyzny odbyło się onegdaj w stow. „Jedność“ poufne zgromadzenie, na którym referował prezes stowarzyszenia p. Müller. Przemawiało wielu robotników o drożyznie mieszkań, opału i artykułów spożywczych. Nakoniec uchwalono rezolucję wzywającą magistrat, aby rozpoczął akcję budowy tanich mieszkań dla robotników i drugą, ażeby na targu sprzedawano chleb na wagę, podług cen ustanowionych przez magistrat.

— Budżet miejski. Onegdajsze posiedzenie komisji budżetowej miejskiej odznaczało się tem, że liczba obecnych członków była bardzo mała, mniejsza niż zazwyczaj. Natomiast załatwiono na niem materiały znacznie więcej, aniżeli na któremkolwiek posiedzeniu przedtem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł p. Lewicki, ażeby do rubryki XXVIII rozch. b. gminy wstawiono jako podwyższoną subwencję na opał dla zakładu głuchoniemych kwotę 600 k., co też uchwalono.

Następnie bez dyskusji uchwalono rubrykę XV rozchodów budżetu gminy, obejmującą wydatki na kwaterunek w wojska i spis ludności (ref. p. Rawski). Suma tej rubryki wynosi 39.403 kor.

Kalendarz Słowa Polskiego na r. 1907

Zawiera: PRZEWODNIK PO GALICYI. Szematyzm państwowy i krajowy. Poradnik prawny i sanitarny.

Do nabycia wszędzie. — Cena kor. 1.20,

11749

w opisie poleconej K. 1.65.

Na Gwiazdkę! ostatnie Nowości dla panów

13942

po nader niskich cenach poleca znana z dobrego gustu firma

Maison de Cravates

Lwów, plac Hallicki 2 naprzeciw Banku hipotecznego.

Również prędko i prawie bez dyskusji przyjęto budżet zakładu wodociągowego (ref. p. Dzieślewski), jak następuje: wydatki administracyjne 621.129 kor., na oprocentowanie i amortyzację kapitału zakładowego 353.970 kor., razem 975.139 kor. Przychody uchwalono w kwocie równej wydatkom 975.139 kor., nadwyżki wodociągi nie dają żadnej.

P. Dzieślewski przedstawił ponadto dwie rubryki rozchodów budżetu gminnego. Rubrykę XXII, budowy wodne, uchwalono w kwocie 2600 kor., rubrykę XXIV kanały, w wysokości proponowanej przez Magistrat 73.557 kor. Przedstawiony przez referenta wniosek sekcji III Rady, aby do tej rubryki wstawić kwotę 28.000 kor. na budowę pawilonu podziemnego przy stacji tramwaju w ul. Hetmańskiej, po krótkiej dyskusji odrzucono.

Poczem p. Schayer przedstawił budżet fundacji Gosiewskiego. Przyjęto zgodnie z komisją zarządzającą: wydatki 20.805 kor., przychody 41.019 kor., nadwyżka 20.214 kor., którą się wciela do kapitału fundacyjnego, albowiem fundacja nie jest jeszcze aktywowana.

W końcu referował p. Hudec rubryki wydatków na czyszczenie miasta. Przy tej sposobności wywiązała się długa dyskusja, w której jednomyślnie było zdanie, że obecny sposób prowadzenia tej sprawy pozostawia bardzo wiele do życzenia i w kierunku czystości miasto, zamiast postępować, cofa się.

Z tego powodu przyjęto bez oporu wnioski referenta i sekcji III, aby pozycę na utrzymanie czystości podnieść o 20.000 kor., a oraz apelowano do prezydum miasta, ażeby co do technicznego kierownictwa tego działu robót wydało odpowiednie zarządzenia. W ten sposób uchwalona XXVI rubryka wynosi 289.655 koron.

Do tej rubryki uchwalono rezolucje następujące:

1. Komisja wyraża zapatrywanie, że czyszczenie obecne miasta jest niedostateczne i wzywa Magistrat, aby jak najrychlej przedłożył wnioski w kierunku zmiany systemu czyszczenia miasta na wzór urzędów, w najnowszym czasie w innych miastach zaprowadzonych.

2. Komisja wyraża życzenie, aby Magistrat w dziale wydatków na czyszczenie miasta starał się czynić jak najmniej oszczędności.

3. Poleca się Magistratowi, aby kontrolorów czyszczenia miasta dla przyspieszenia kontroli zaopatrzył w rowery.

Rubrykę XXVII materiały do robót publicznych miejskich uchwalono zgodnie z prelimitarzem w kwocie 18.639 kor., a zarazem przyjęto rezolucję do Magistratu z rocciem, aby zbadał systemy kropienia ulic, używane w większych miastach zagranicą.

— **Potrzeba budowy gmachów dla urzędów państwowych.** Na ostatniej sesji uchwalił Sejm rezolucję, wzywającą rząd, ażeby przyspieszył w obrębie naszego kraju budowę własnych gmachów na odpowiednie cele w pomieszczenie urzędów i zakładów państwowych. Rząd centralny nie dał dotychczas odpowiedzi na tę rezolucję sejmową, ale Wydział krajowy, chcąc sprawę naprzód posunąć, poczynił starania o zebranie potrzebnych dat.

Posel Merunowicz, który tą sprawą od kilku lat żywo się zajmuje, dostarczył niektóre daty co do lokalności wynajętych na pomieszczenie biur rządowych i zakładów państwowych, podlegających namiestnictwu, Radzie szkolnej krajowej (dla szkół średnich, przemysłowych i zawodowych, tudzież seminariów nauczycielskich), kraj. dyrekcji skarbu, wreszcie daty co do sądów pomieszczonych w wynajętych budynkach. Materiał ten wykazuje, że czynsze najmu opłacane przez skarb państwa w Galicji wynoszą:

1. Za lokalności, wynajęte na pomieszczenie władz, urzędów, podlegających namiestnictwu 336.364:30 kor. Podatki i dodatki w tym dziale wynoszą 19.900 kor. Rząd wynajmował w tym dziale (szkoły średnie) dla 27 zakładów 49 mieszkań i budynków w 18 miejscowościach.

2. Za lokalności wynajęte na pomieszczenie szkół średnich, przemysłowych i zawodowych 244.281:50 kor. Podatki i dodatki w tym dziale wynoszą 19.900 kor. Rząd wynajmował w tym dziale (szkoły średnie) dla 27 zakładów 49 mieszkań i budynków w 18 miejscowościach.

3. Za lokalności na pomieszczenie seminariów nauczycielskich 109.990 kor. Podatki wynoszą 3.255:48 kor. Rząd wynajmował w tym dziale w 12 miejscowościach budynki dla 12 zakładów.

4. Za lokalności, wynajmowane na pomieszczenie sądów w Galicji wschodniej 546.195:59 kor. Rząd wynajmował w tym dziale 92 lokalności, z czego we Lwowie 6, na pomieszczenie sądów obwodowych 7, dla sądów powiatowych 79.

5. Za lokalności wynajmowane na pomieszczenie sądów w Galicji zachodniej 238.580 kor. Rząd wynajmował w tym dziale 51 budynków w 49 miejscowościach.

6. Za lokalności wynajmowane na pomieszczenie władz i urzędów, podlegających kraj. dyrekcji skarbu 734.923:41 kor. Rząd wynajmował w tym dziale 705 pomieszczeń w 370 miejscowościach.

Ogółem wynoszą same czynsze najmu, opłacane przez skarb państwa, po potrąceniu podatków, sumę 2.210.334:80 kor.

— **Nowy szef biura prezydyalnego namiestnictwa** starosta Stanisław Grodzicki, objął dziś urzędowanie. Stanisław Grodzicki, dziś w sile wieku, liczy bowiem niepełną 42 lat, rozpoczął swą karierę urzędniczą w Dolnej Austrii, następnie w starostwie St. Pölten, zaś w r. 1898 powołany został do ministerstwa spraw

wewnętrznych. W r. 1901 został mianowany starostą przy lwowskim namiestnictwie, a w r. 1904 przeniesiony został w takim charakterze do Jarosławia. Na tem odpowiedzialnem stanowisku dał się starosta Grodzicki poznać jako dobry Polak, wzorowy urzędnik, obywatel, umiejący łagodzić wszelkie nierówności. Lata jego urzędowania przypadają na największy rozwój powiatu jarosławskiego. Naczelnik powiatu umiał pogodzić stanowisko urzędnika z obowiązkami obywatelskimi, umiał w zastosowaniu ustaw użyć środków łagodzących, a nie rodmuchujących. To też ustąpieniu jego z powiatu jarosławskiego towarzyszył żal tak urzędników, jakoteż szerokiego grona obywateli. Spodziewać się należy, że te same cnoty i zalety będą cechowały starostę Grodzickiego na stanowisku szefa prezydium.

— **Z Uniwersytetu.** Lektorat języka francuskiego na politechnice nadany został przez grono profesorów panu Alfredowi Bignat, lektorowi tegoż języka na tutejszym uniwersytecie i dyrektorowi Berlitz-School.

— **Oplata za desynfekcję.** Reprezentacja miejska ustanowiła opłatę za wykonanie na żądanie strony prywatnej desynfekcji przez miejską służbę desynfekcyjną na polecenie Fizykatu miej. w wypadkach, w których nie było choroby zakaźnej — a to: 1) za użycie jednorazowe desynfekcyjnego aparatu parowego 2 (dwie) korony. 2) za jednorazową desynfekcję w szafce formalinowej 1 (jedną) koronę.

— **Przywrócenie ruchu kolejowego.** Ruch ogólny na kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż, dziś przywrócono pociągami nr. 5351.

— **The Royal Vio** opuścił nareszcie nasze miasto. Może nie postanie już w żadnej innej naszej miejscowości.

— **Uczciwa znalazczyni.** Kupiec Mojżesz Auerbach zgubił wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej 350 koron w gotówce a w godzinę później zjawiła się w biurze inspekcji policyjnej p. Helena Krakauer i złożyła pieniądze, zastrzegając sobie 35 kor. jako należne jej ustawowo „znależne“.

— **Awanturnik.** Marcin Tomaszewski z Tarnopola posprzeczawszy się w sklepie Nr. 15 w gmachu hr. Skarbka z subiektką Chaną Agid, rzucił na nią palącą się lampę, która na szczęście zgasiła. Personal sklepowy wezwał policyjanta, który sprowadził awanturnika do biura inspekcyjnego, gdzie podczas przesłuchiwania świadków awantury, aresztowany brutalnie rzucił się na jednego z nich i pobił go w obecności komisarza.

— **Kradzieże węgla** przez rozwozicieli są nieustającą plagą Lwowa, potęgującą drożyznę już i tak drogiego opału. Rozwoziciele węgla tak się już przyzwyczaili do tego przywłaszczania sobie obcego węgla, iż uważają je za należyty im zarobek i najbezpieczniej w biały dzień na ulicy podbierają worki. Winna temu trochę i publiczność nasza, patrzącą obojętnie na to okradanie współobywateli, winni odbiorcy nie kontrolujący, czy wózek nie nadebrany, a winne i składy trzymające nieuczciwych woźniców.

Wczoraj kapral policyi Juszcak przypatrywał się z za węgla domu jak woźnica ze składu Pordesa, Jan Zajackowski podbierał z worka węgla i uzbierał sobie w ten sposób dwa cetnary, poczem razem z tym „zaoszczędzonym“ węglem, odprowadził go do policyi.

— **Kronika policyjna.** Dorożkarz Nr. 68 jadąc szybko a nieostrożnie ulicą Słowackiego, najechał na robotnika miejskiego Jana Kossonogę i uszkodził go dyszlem w głowę. — Handlarzowi owoców Beriszowi Kislrowi skradziono z podwórza realności pod l. 6 przy ul. Pełtewnej, wózek do rozwożenia owoców, przez co odjął mu złodziej możność zarobkowania, gdyż nie ma za co kupić wózka nowego. — Jan Fiałko zarobnik, zamieszkały w wspólnym pokoju w hotelu Mołdawskim, oddał w ręce policyi współlokatora swego Jana Herbę za to, iż skradł mu srebrny zegarek i płaszcz zimowy. Skradzione rzeczy zdołano jeszcze Herbie odebrać i przyznającego się do winy oddano do aresztów. — Na placu Bernardyńskim przytrzymał Mikołaja Czernika za kradzież łańcucha z wozu rozwożącego tani opał.

□ **Kronika krakowska.** Na dorocznym walnem zgromadzeniu członków Tow. Wzaj. Pomocy Ucn. Un. Jag. odbytem 2 bm. udzielono absolutorium zarządowi, wydziałowi i komisji kontrolującej i dokonano nowych wyborów na rok adm. 1906-7. W skład zarządu weszli: Prezes: Wilhelm Wład. Krzysztoń, sł. praw; wiceprezes Ignacy Bazylski, sł. praw; kontrolor: Andrzej Iskra, sł. praw; skarbnik: Jan Sypniewski, sł. praw; sekretarz: Jakób Jantos, sł. fil.; zast. kontrolora: Stanisław Niewolski, sł. fil.; zast. skarbnika: Jan Boczar, sł. praw. W skład komisji kontrolującej weszli: Julian Roiski, sł. praw, przewodniczący. Członkowie: Wawrzyniec Dryś, sł. praw; Stan. Gońet, sł. praw.; Józef Matysek, sł. praw; Michał Pelc, sł. fil.; Izidor Węgrzyniak, sł. fil.; Józef Ziemiński, sł. fil.

— **Podgórze i Kraków.** Wydział stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Podgórzu rozlepił tam duże ogłoszenia, przestrzegające obywateli Podgórza, aby „nie wynosili pieniędzy za rogatki“ przez kupowanie towarów w Krakowie.

Apel taki do zaściankowych uczuć obywateli Podgórza, o ile nie ma się na poparcie go dobrych i tanich towarów, jest co najmniej bardzo dziwny, zwłaszcza, jeśli się zważy, że Podgórze z poza rogatek czerpie bardzo wiele w kierunku materialnym i duchowym.

— **Żaby** Arystofanesa. Akad. Kółko dramatyczne zachęcone ogromnem powodzeniem, jakiego doznało pierwsze wystawienie „Żab“ Arystofanesa, powtórzy tę sztukę po raz wtóry. Obecnie toczą się pertraktacje między Kółkiem dramat. a dyrekcją lwowskiego teatru miejskiego o gościnne wystawienie tej sztuki we Lwowie.

— **Winiarnia hotelu George'a** poleca wino na święta. 13903

— **Prof. Franciszek Neuhauser i Spka** we Lwowie ul. Batorego l. 11 poleca skład fortepianów, pianin i harmonium z fabryki Bechsteina, Bösendorfera, Ehrbara, Fritza, Hölzla & Heitzmana, Hofbauera, Kotykie-wicza, Naubauera. Fachowe kierownictwo. 12582

— **Stary miód kasztelański** 1 złr. 1 duża szpampówka poleca firma Maryan Łasocki i Sp., handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki l. 9. 13598

Obstrukcja pocztowa.

Telegram, zamieszczony w dzisiejszym porannym numerze „Słowa Polskiego“ o zamierzonym już na dzień najbliższe „opozycji biernym pocztowców“ wymaga wyjaśnienia.

Hasło „obstrukcji pocztowej“ wyszło od praskiego personelu pocztowego, stanowiącego najradzykalniejszą grupę wśród tej kategorii funkcjonariuszy. Pracy inicjatorowie uzyskali już dla swej myśli zgodę wielkich organizacji służby pocztowej, przede wszystkim zaś wiedeńskich i linckich sług pocztowych. Jako termin rozpoczęcia obstrukcji wyznaczono już dzień jutrzejszy t. j. 20 grudnia, w którym to dniu miałyby, w razie niespełnienia najagłębszych żądań służby pocztowej, ruch pocztowy w całym państwie odbywać się „ściśle według przepisów“. Co to znaczy łatwo zrozumieć, jeśli się zważy, że na pocztach, podobnie jak na kolejach jest tyle przepisów, odnoszących się do wykonywania ruchu, że funkcjonariusze właśnie w interesie regularności i przyspieszenia tego ruchu są zmuszani do bezustannego przekraczania istniejących przepisów. Stosowanie więc ich w praktyce z całą bezwzględnością spowodowałoby takie zwolnienie tempa ruchu pocztowego, że w końcu równałoby się to zupełnemu jego sparaliżowaniu.

Głównymi i najagłębszymi postulatami sług pocztowych, którzy stawiają także i inne żądania z gotowością jednak poczekania na ich spełnienie, są, jak się zdaje: podwyższenie płacy początkowej stałych sług z 800 na 1.000 kor. rocznie, podwyższenie płacy dziełnej sług pomocniczych, wynoszącej od 2 kor. 20 hal. do 3 kor., na 3 kor. 60 hal., ograniczenie prowizoryum służby pomocniczej na 1 rok, prócz tego stopniowy awans co trzy lata.

Żądania te głównie dlatego postawiono, że masowe przyjmowanie do służby certyfikatystów wojskowych czyni sługom pocztowym awans do wyższej kategorii ekspedyentów i podurzędników prawie niemożliwym, a wobec zwiększonego ruchu w chwili obecnej, przed Bożem Narodzeniem, mogłoby się to przerodzić w prawdziwą klęskę.

Tak się przedstawia faktyczna strona zamierzonej „obstrukcji pocztowej“, kwestya niejako „o co tu chodzi?“ i „co to jest?“, którą każdy z czytelników musiał sobie postawić po przeczytaniu wspomnianego telegramu. Chodzi obecnie o kwestję, czy taka obstrukcja jest możliwa? Czy rząd wobec niej zamierza ustąpić i przez ustępstwa zażegnać i jak się ze stanowiska technicznego na nią zapatruje?

Owoż fachowcy pocztowi są jednogodni co do zdania, że obstrukcja nietylko jest możliwa ale może i musi wyrządzić wielkie szkody, zwłaszcza, że tu i owdzie zaczynają napominać, że także urzędnicy pocztowi zechcą poprzeć akcję służby.

Ministerstwo zamierza wobec obstrukcji, jeżeli dojdzie do skutku, zająć stanowisko odporne. Tak przynajmniej każe się spodziewać komunikat, ogłoszony za pośrednictwem „Correspondenz Wilhelm“. Komunikat ten bowiem powołuje się na to, co już robiono dla kategorii sług pocztowych, nazywa ich położenie lepszem niżli wszystkich innych sług państwowych i podnosi, że w ostatnim kwartale niemal piąta część wszystkich sług pocztowych została zaawansowana.

Co do samej obstrukcji, to ministerstwo handlu jest zdania, że się nie uda. Szef sekcji Pacher wyraził przekonanie, że w danym razie obstrukcja ograniczy się do niższych kategorii służby pocztowej, gdyż życzenia podurzędników i ekspedyentów już spełniono.

P. Pacher wyraził w rozmowie z dziennikarzami zdanie, że w każdym razie poczta będzie mogła ruch utrzymać przez zaangażowanie nowych sił pomocniczych i w ten sposób przetrwa czas najgorszy. Bierny opór w zakresie działalności sług pocztowych, zdaniem mowcy, nie jest groźnym, gdyż wspomniane przepisy odnoszą się prawie wyłącznie do urzędników i podurzędników, a sługa pocztowy nie może swej służby inaczej wykonywać, niż wykonuje, co najwyżej może pracować powolniej...

W takich warunkach i przy takich zapatrywaniach o porozumienie bardzo trudno i należy się obawiać, aby obstrukcja pocztowa bardzo rychło nie stała się faktem.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z komisji parlamentarnych.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji budżetowej Izby posłów, wydelegowany do obrad nad kwestją że glugi, odbył onegdaj i wczoraj pod przewodnictwem p. Schwegla posiedzenia, na których szczegółowo dyskutowano nad ustawą o popieraniu marynarki handlowej. Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 10 przedpołudniem.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. (TBK.) Rada przemysłowa obradowała wczoraj nad wnioskami w sprawie rozdziału dostaw wojskowych między Austrią a Węgry.

Minister handlu Forzt oświadczył, że ze względu, iż zawsze dokonywano kompensacji i to na korzyść Węgier, starał się przynajmniej je tak ograniczyć, aby usunąć poprzednią niekorzyść. Przedstawił tę sprawę w duchu swych wywodów w subkomitecie delegacji, poczem odnośnie do żądania wnioskodawcy, aby kwestyę dostaw wciągnięto do kompleksu rokowań ugodowych, oświadcza, że przeciw temu nic nie może podnieść i jest upoważniony do oświadczenia, iż kwestya dostaw wojskowych będzie poruszona podczas rokowań ugodowych. (Huczne oklaski).

W sprawie poruszonego wypowiedzenia zawartego układu, minister jest zdania, że nie jest to umowa w duchu techniczno-prawniczym, lecz, że idzie o zarządzanie administracyjne, wydane za obopólnem porozumieniem. Dlatego też w tej kwestyi nie wchodzi pod uwagę sprawa wypowiedzenia.

Dalej minister zapowiedział, że zamierza utworzyć osobny departament do sprawy dostaw. Minister poświęca tej sprawie jak największą uwagę. W komisji ugodowej będzie się starał sporne jeszcze punkty w sprawie kompensacji załatwić odpowiednio do potrzeb Austrii.

Minister zakończył oświadczeniem, że zawsze był przyjacielem przemysłu i będzie także w tej sprawie dbał o jego interesy. (Huczne oklaski).

P. Kink wyraził podziękowanie ministrowi, poczem rada przyjęła następujący wniosek:

Rada przemysłowa wzywa ministra handlu, aby w radzie gabinetowej energicznie wystąpił za tem, żeby kwestya dostaw była traktowana przy najbliższych rokowaniach ugodowych, jako integralna część t. zw. kompleksu, gdyż tylko w ten sposób przemysł austriacki może spodziewać się zadowalającego załatwienia tej kwestyi. Wyraża dalej nadzieję, że w przyszłości wszystkie kwestye przemysłowe na czas będą przedkładane Radzie przemysłowej do przedyskutowania.

Pod wrażeniem wyjaśnień ministra, p. Günther cofnął swój wniosek o wypowiedzenie układu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie przybocznej Rady przemysłowej. Minister handlu dr. Forzt w przemowie swej wskazał na odrozdzenie państwa, jakie się dokona przez reformę wyborczą, znajdującą się już w ostatnim stadium. Mowca podniósł, że oczekiwana zmiana podstaw państwowej budowy konstytucyjnej przyniesie wprawdzie usunięcie bezpośredniego udziału reprezentantów handlu i przemysłu od ustawodawstwa, jednakże wpływ ich nie osłabnie a praktyczne znaczenie pozostanie wielkiem. Zmiana ta jednakże zmierza do wstąpienia na drogę politycznej konsolidacji i powołania do życia drżących sił, co jest tem konieczniejszem, że się musi ułożyć ekonomiczny stosunek do Węgier.

Minister stwierdził następnie polepszenie się ekonomicznej sytuacji w ostatnich czasach i w ślad zatem wzmoczenie się czynności przemysłowej. Płyną stąd wprawdzie korzyści nie małe, co jednakże nie uwalnia od obowiązku ostrożności. Ogólne podwyższenie się cen dodatnio oddziaływa na przemysł, jednakże należy spodziewać się w każdej chwili reakcji i być na nią przygotowanym. Ostatecznie jednak mowca jest zdania, że korzystne koniunktury muszą, pod względem gospodarki ludowej przynieść niewątpliwie trwałe korzyści.

Dalej minister mówił o sprawie popierania eksportu i zaznaczył, że w sprawie dostaw publicznych ukończono już przygotowania przedwstępne, a dojście do skutku uchwał przy udziale reprezentantów prawie wszystkich działów, jest gwarancją jak najrychlejszego wprowadzenia w życie tych zasad. Co do dostaw wojskowych, to znajdują się jeszcze w stadium dyskusji. (Oklaski).

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Podczas wczorajszych obrad nad prowizoryum budżetowym, p. Starzyński omawiał gospodarkę budżetową kończąc się okresu sprawozdawczego i położył silny nacisk na konieczność konstytucyjnego załatwienia budżetu.

Izba znajduje się w sytuacji nieco osobliwej, gdyż daje rządowi możność poczynienia wydatków, odpowiednio do potrzeb na rachunek kredytów, które mają być uchwalone na rok 1907, jakkolwiek sama wcale nie będzie mogła w swoim czasie kredytów tych zatwierdzić. Może nowa Izba te kredyty uchwali w zmienionej formie, lub nawet niektóre z nich skreśli. Możeby i nawet było lepiej wstąpić na drogę, którą wybiera się przy prowizoryach budżetowych we wszystkich sejmach i które także obrano teraz w delegacji, mianowicie, że prowizoryum opiera się na budżecie roku ubiegłego. Jeżeli mimo to — powiada mowca — gotowiśmy uchwalić zarówno prowizoryum budżetowe, jakoteż w tej nie całkiem odpowiedniej formie kredyty i na czas dotychczas niepraktykowany, bo na 7 miesięcy, to pragnę przynajmniej stwierdzić, że nie uczynilibyśmy tego wobec każdego ministra skarbu. Podwyższenie dochodów państwowych, które rząd prelinuje na rok przyszły na 70 milionów, zdaje się wprawdzie nieco śmiałem, ale z drugiej strony, według exposé ministra skarbu, zupełnie uzasadnione.

Mowca więc je przyjmuje. Zresztą jest ono także i z tej przyczyny sympatyczne, że przedstawia się jako czyn wolny od wszelkich obaw i pesymizmu. Minister skarbu był skutkiem tego w możności przyjąć do normalnego budżetu wiele wydatków zarządu kolejowego, które dotąd pokrywano drogą operacji kredytowych. Jest to z pewnością zaletą tego budżetu.

Omawiając nadwyżki budżetowe, mowca wyraził nadzieję, że w 5-milionowym kredycie na cele klinik, także kliniki lwowskie otrzymają należyty im udział. Dalej wyraża zadowolenie z przedłożenia wreszcie sprawy poprawy bytu rozmaitych kategorii urzędników i służby państwowej.

Mowca przypomina, że Izba, uchwalając prowizoryum budżetowe, dostarcza rządowi środków rządzenia na 7 miesięcy, rządowi, który dokonywa reformy wyborczej i prawdopodobnie przeprowadzi wybory. Przez to podwaja się naturalnie odpowiedzialność Izby i stronnictwo mowcy jest tego świadome. Ale także rząd powinien sobie uświadomić, że rzadko kiedy rząd wziął na siebie taką odpowiedzialność, jak obecny. Stronnictwo mowcy oczekuje z całą stanowczością także od rządu, że uważać będzie za swój najcięższy obowiązek przeprowadzenie wyborów w duchu legalności, prawa, porządku i ustaw, oraz przestrzeganie spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Wiedeń. (TBK.) Po odczytaniu interpelacji i wniosków ministra handlu Forzt odpowiedział na interpelację w sprawie dostaw wojskowych, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad prowizoryum budżetowym.

Zabrał głos p. Barwiński.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Radca dworu Lammasch, referent reformy wyborczej w Izbie, złożył wczoraj wieczorem obowiązki referenta. Lammasch był zwolennikiem pluralności, oraz numerus clausus w formie większej, aniżeli to postanawia projekt rządowy. Rezygnacja jego jest zapowiedzią przygotowującego się w Izbie panów kompromisu w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na jutrzejszym posiedzeniu Izba panów uchwali reformę wyborczą tylko w drugim czytaniu, trzecie zaś czytanie reformy wyborczej odbędzie się dopiero wtedy, kiedy Izba poselska przyjmie projekt rządowy o numerus clausus.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielu członków Izby panów, zamieszkałych w Wiedniu, bez względu na to do jakiego stronnictwa należą, wyjechało z Wiednia, aby w ten sposób nie brać udziału w jutrzejszym głosowaniu. Między innymi wyjechał z Wiednia także b. prezes ministrów, dr. Koerber.

Wiedeń. (Tel. wł.) Za przykładem profesorów wiedeńskich profesorowie niemieckich uniwersytetów w Pradze, Gracu, Insbruku i Czerniowcach przyłączyli się do petycji wystosowanej do Izby panów za uchwaleniem reformy wyborczej w brzmieniu podanem przez Izbę posłów. Petycję, podpisaną przez przeszło 200 profesorów i wszystkich 5 rektorów niemiecko-austriackich uniwersytetów przedłożył Izbie panów tajny radca dr. Józef Ungar.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przedpołudniem zebrały się 3 grupy Izby panów, celem przeprowadzenia obrad w sprawie przedłożenia o reformie wyborczej.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o godz. 9 rano odprawił ks. biskup Nowak żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. ks. arcybiskupa Stablewskiego. Śpiewał chór alumnów seminaryum. Na zakończenie ks. biskup odprawił castrum doloris.

Opór szkolny w Poznańskim.

Poznań. (Tel. pryw.) Z zeznań dwóch nauczycieli, złożonych na rozprawie o strajk szkolny przed sądem ławniczym w Strzelnie, wynika, że naukę religii w języku niemieckim zaprowadzono na podstawie ustnego rozporządzenia inspektora szkolnego. Rozporządzenia tego nigdzie nie publikowano ani nie zawiadomiono nawet o nim rodziców, tylko inspektor oznajmił je ustnie dzieciom.

„Dziennik Pozn.“ informuje, że strajk szkolny bynajmniej nie słabnie. Przeszło 130.000 dzieci polskich nie odpowiada podczas niemieckiej nauki religii. Podobnie jak w Księstwie także i w Prusach Zachodnich składają landraci z urzędów sołtysów, ławników, członków dozorów szkolnych itd.

Gniezno. (Tel. pryw.) Onegdajszy wiec matek rozwiązano zaraz w czasie zagajenia go przez ks. Piotrowicza. Aresztowano 3 kobiety.

Kościół a państwo we Francyi.

Lille (depart. Nord). (TBK.) Sąd wojenny skazał kapitana piechoty, Magniez, na oddalenie ze służby za to, że dnia 20 z. m. podczas spisywania inwentarza kościelnego nie chciał usłuchać rozkazu zarządzenia wyłaniania bramy kościoła i oświadczył, że w myśl przepisów wojskowych nie jest obowiązany usłuchać podobnego rozkazu. Sąd wojenny przyznał mu okoliczności łagodzące.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki wstawił do budżetu na rok przyszły cały szereg nowych podatków. Stronnictwo opozycyjne a głównie socjalno-demokratyczne wyzyskują ten fakt podczas nadchodzącej kampanii wyborczej. Dzienniki konserwatywne i narodowo-liberalne przyznają, że ten krok rządu tuż przed wyborami wcale nie był roztropnym.

Strajk na usługach polityki.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Belgradu: Już drugi dzień trwa strajk zecerów tutejszych dzienników. Ogólnie przypuszczają, że strajk został zainicjowany przez ministra Pasicza, który w ten sposób chce zmusić opozycję do milczenia i zmniejszyć agitację przeciwko przedłożeniu o pożyczce. Zapatrywano to ma

tem większe cechy prawdopodobieństwa, ponieważ wiadomo, że Pasicza łączy ściśle stosunki z przewodcami socjalistycznymi, z których kilkakrotnie w podobny sposób korzystał.

Szanghaj. (B. Reutersa.) Powstanie w Kiangse stłumiono.

Paryż. (TBK.) Komisya wyznaniowa Izby zgodnie z oświadczeniem ministra Brianda postanowiła, że nie będzie cofnięty żaden artykuł projektu rządowego o wykonywaniu wyznań. Komisya w szczególności uchwaliła, że dzień 2 grudnia tworzyć ma ostateczny termin, do którego dobra kościelne mogą być reklamowane przez stowarzyszenia wyznaniowe. Dalej postanowiono, że zasada przyznania pensji na podstawie ustawy z r. 1905 nie przyjdzie pod obrady.

Waszyngton. (TBK.) Prezydent Roosevelt nadesłał kongresowi sprawozdanie o kwestyi szkolnej w stosunku do Japończyków. Oredzie prezydenta wyraża życzenie, aby mieszkańcy San Francisco pozwolili Japończykom uczęszczać do wszystkich szkół.

Z Rosyi i Zaboru.

Zjednoczenie narodowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Układy w sprawie utworzenia centralnego komitetu wyborczego już ukończono. Komitet będzie się składał z 6 przedstawicieli stronnictwa pol. real., 5 polsk. part. postęp., 21 demokratów narodowych, oraz 11 bezpartyjnych; oprócz tego każdy okręg (10 gubernii, Warszawa i Łódź) wysyła po jednym delegacie.

Prezesem komitetu będzie prawdopodobnie Henryk Sienkiewicz; dotychczas waha się z przyjęciem tej godności z powodu choroby córki.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie podziału mandatów, stronnictwa biorące udział w zjednoczeniu doszły już do porozumienia.

Polska partya postępową otrzymuje 4 mandaty, również 4 przyznano stronnictwu polityki realnej.

Z Warszawy kandydować będą prawdopodobnie pp. Nowodworski i Smoleński.

Sprawy żydowskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ przynosi depeszę z Petersburga, że rząd rosyjski zdecydował się dać żydom w obrębie państwa rosyjskiego zamieszkałym cały szereg ulg i to jeszcze przed zebraniem się dумы. Odnosny ukaz carski ma się ukazać już w dniu jutrzejszym. Tylko kwestya zniesienia t. zw. strefy osiadłości będzie pozostawioną do rozstrzygnięcia nowej dumie państwowej.

Witte i Hurko.

Petersburg. (Tel. wł.) Najbardziej sensacyjnym wypadkiem w Petersburgu jest pakt, zawarty między Hurką i Wittem. Witte podjął się ocalić Hurkę, załagodzić skandaliczną sprawę, do której zamieszane są pośrednio osoby, należące do najbliższej rodziny cara. W zamian za to przyrzeczenie Hurko, mający wielkie wpływy u dworu, wyrobił Wittemu audyencję poufną u cara i poparł jego kandydaturę na prezesa ministrów. Powrót Wittego do władzy uważają za pewny, wybory jednak do Dumy ma przeprowadzić Stołypin.

Organy, inspirowane przez rząd, które bardzo niedawno z błotem mieszały Wittego, obecnie w zupełnie innym tonie mówią o nim.

Dla charakterystyki chwili i stosunków dodać trzeba, że porozumienie między Wittem i Hurką doprowadziły do skutku p. Estera Kaplan, właścicielka arystokratycznego domu schadzek, „przyjaciółka“ Hurki i Liedwala i p. Matylda, żona Wittego, która w młodości swej należała do kategorii dam, stanowiących klientelę p. Estery.

Depesze handlowe z 19 bm.

Budapeszt, d. 19 grudnia. Pszenica na październik 14'84 do 14'86, pszenica na kwiecień 15'44 do 15'46, żyto na październik 13'18 do 13'20, żyto na kwiecień — do —. Owies na październik 14'98 do 15'50, owies na kwiecień — do —. Kukurudza na październik — do —, kukurudza na maj 10'30 do 10'32. Rzepak na sierpień 26'30 do 26'50.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oflerty mierne.

Chęć słaba.

Uspokojenie spokojne.

Pogoda: odwilż.

Dział ekonomiczny.

Spółki rybackie.

W nr. 548 „Słowa Polskiego“, w kronice krakowskiej, powtórzono zarzuty przeciwko „Spółkom rybackim“ i wystąpiono przeciw oddaniu im w dzierżawę rewirów rybackich, zamiast wydzierżawienia poszczególnym fachowym rybakom, nie połączonym w spółki. Zarzuty te widocznie wymierzone zostały przeciw jedynej dotąd w Galicyi „Spółce rybackiej w Czernichowie“, utworzonej bardzo niedawno i która rozpoczęła swoją działalność zaledwie przed kilkunastu dniami.

Zarzuty streszczają się: 1) że spółki są złożone z ludzi niefachowych; 2) że spółki te mając tylko zysk

13977
NA ŚWIĘTA!

FABRYKA WÓDEK POLSKICH

i nalewek owocowych

MARKUSA KESSLEBA

dost. k. urzęd. państw. Lwów Barska 1, filia: Gródecka 56 poleca po cenach zniżonych wszelkie gatunki wódek i nalewek owocowych jako to: Rumu, Rozolisów, Koniaku franc. i Śliwowicy syrmaskiej jakoteż doborowych win.

na celu, nie troszcząc się wcale o przyszłość rybołówstwa, któremu wyrządzają szkodę i 3) że należałoby więc za-
niechęcać wydzierżawiania rewirów rybackich Spółkom ry-
backim, a pozostać przy dawnym wydzierżawianiu po-
jedynczym rybakom, nie połączonym w spółki.

Zarządy te są niesłuszne.

Co do 1), to Spółka rybacka Czernichowska, za-
łożona została przez kilku profesorów Szkoły Rolniczej
w Czernichowie oraz kilku zawodowych rybaków, miej-
scowych włościan, których rodziny z dziada-pradziada
zajmowały się i zajmują rybactwem, jako to: Stachako-
wie, Michnowie, Wąsiałkowie i Kulicińscy. Udział profe-
sorów w tej spółce był i jest wskazany, jako żywiołu
inteligentnego, pożądanego w każdej spółce włościańskiej.

Co do 2), to jest naturalna rzecz, że każda spół-
ka musi dbać o zysk, idzie o to tylko, żeby ten zysk
nie był osiągany ze szkodą dla hodowli ryb. Otóż pod
tym względem daje zapewnienie statut tej spółki w § 2,
że „celem Towarzystwa jest popieranie, podnoszenie
i ochrona rybactwa na Wiśle i okolicznych wodach sto-
jących”, oraz § 42, przeznaczający 10—20 proc. czyste-
go zysku na zarybianie dzierżawionych rewirów.

Prywatni rybacy, nie połączeni w spółki, żadnej
takiej klauzuli na siebie nie nakładali i nie nakładają,
a okólniki Towarzystwa Rybackiego w Krakowie od
szeregu lat potępiają rabunkową gospodarkę właśnie
prywatnych rybaków, działających samoistnie, którzy się
dobrem rybactwa krajowego często wcale nie powodują.
Samo bowiem pojęcie fachowości rybaków nie zawiera
jeszcze pojęcia o ich dobrej woli w zakresie podnosze-
nia rybactwa krajowego, a nie zaś wyzyskiwania rabun-
kowego terenów rybackich, jak na to się skarży często
w swych „Okólnikach” Towarzystwo Rybackie. Wobec
tych znanych, smutnych faktów zapewne Władze, udzie-
lające konsensów na dzierżawy rewirów Wiślanych, chę-
tniej słusznie skłonne są wydzwierżawiać je „Spółkom ry-
backim” przedstawiającym pewne gwarancje racjonalnej
rybackiej gospodarki, aniżeli pojedynczym rybakom, cho-
ciażby zawodowym, ale traktującym tę sprawę tylko ze
stanowiska osobistego interesu, nie zaś oprócz tego
i ogólnego.

Należałoby więc pragnąć w interesie rybactwa kra-
jowego, ażeby takich Spółek rybackich, jak Czernichow-
ska, powstało możliwie najwięcej i ażeby organizacja
ich powstała na takiej podstawie, jak Czernichowska,
a więc przez połączenie inteligencji z miejscowymi, za-
wodowymi rybakami. Wówczas zniknie obawa wyrybia-
nia naszych rzek, jaka przy obecnej gospodarce każde-
mu sumiennemu badaczowi tej kwestyi nasuwać się może.

— Nowe połączenie kolejowe. Niniejszem oznajmia
się, że począwszy od 15 grudnia 1906 przez cały se-
zon zimowy wóz sypialny Podwołoczyska—Wiedeń kur-
sujący przy pociągu Nr. 1 (przyjazd do Wiednia dw.
k. Półn. o 6 godz. 15 minut rano) przestawiony bę-
dzie codziennie na dw. kolei Południowej w Wiede-
niu do połączenia z poc. luksusowym Nr. 14 Wiedeń-
Nizza, a następnie od pociągu luksusowego Nr. 11 Nizza-
Wiedeń ze stacji Wiedeń dw. kolei Południowej na
dworzec kolei Północnej do połączenia z pociągiem Nr.
3 odchodzącym z Wiednia o 10 godz. 05 min. wieczór
wedle następującego rozkładu jazdy:
7:45 rano odjazd Wiedeń dw. kolei Półn. przyj. 8:22 w.
8:33 rano przyj. Wiedeń dw. kolei Połudn. odj. 7:45 w.
Ostatni wóz sypialny w sezonie bieżącym przesta-
wiony będzie ze stacji Wiedeń dw. kolei Północ. na
na stację Wiedeń dw. kolei Połudn. w dniu 27 kwie-
tnia 1907 w przeciwnym kierunku zaś w dniu 30 kwie-
tnia 1907.

To zarządzenie umożliwi podróżnym jadącym tym
pociągami na Wiedeń do włoskich i francuskich miej-
scowości w wozie sypialnym, odbyć drogę do stacji
Wiedeń dw. kolei Połudn. lub też w odwrotnym kierun-
ku w tym samym wozie sypialnym.

Równocześnie zaprowadza się bezpośrednie karty
jazdy i należyłości pakunkowe między stacyami Char-
ków, Jekaterynosław, Kijów, Odesa, Podwołoczyska,
Lwów, Czerniowce a stacją Wiedeń dw. kolei Połudn.,
oraz ze stacyami włoskimi i francuskimi, na mocy któ-
rych pakunki podróżnych nadane w Rosji wprost do
włoskich i francuskich stacji lub naodwrot przebywać
będą przestrzeń Podwołoczyska-Pontebba pod plombą
cłową.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 19 grudnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7:70 do 7:90. pszenica na
terminy 7:50 do 7:70. Żyto gotowe 5:90 do 6:10, żyto na
terminy 5:80 do 5:90. Owies obrotowy gotowy 6:85 do
7:05. Owies obrotowy na termin 6:70 do 6:85. Jęczmień
pastewny 6:30 do 6:60, jęczmień browarniany od 7—
7:60. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch
pastewny 6:75 do 7:25. groch do gotowania 8:50 do 9:50.
Wyka 5:70 do 5:90. Bobik 6— do 6:25. Hreczka —,
do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara
— do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel
stary za 56 kilo — do —. Konieczna czerwona 50—
do 60—, konieczna biała 30— do 45—, koniecz. szwedzka
60— do 70—. Tymotka 21— do 25—.
Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38—
do 39—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od
—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22—
do 23:50.

Wskutek niżki cen owsa na targu budapeszteńskim
a także słabszego nieco popytu u nas, ceny owsa zwolna
obniżają się. W innych produktach usposobienie stałe.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Magazyn porcelany i szkła Tadeusz Okornicki LWÓW, ul. Halicka



poleca
NOWOŚCI
w serwisach
stołowych i
herbacianych
po cenach ba-
jecznie
umiarkowanych.

Za bezcen! Serwisy na 6 osób dekorowane od złr.
7:50 i wyżej. Talerze białe porcelanowe
po 12 ct., filiżanki malowane po 25 ct., szklanki czeskie po
4½ ct., z paskiem 6 ct.

Kilkanaście kompletnych serwisów na 12 osób z dawnych
deseni wysprzedają niżej ceny fabrycznej. 10619

600 Numer

12-centowej

Biblioteki powszechnej

opuszczył prasę.

13647

Ostatnie wydawnictwa:

Nr. 581-586 E. L. Czy mówisz po rosyjsku

Praktyczny przewodnik do nauczania się w krótkim
czasie pisać, czytać i mówić po rosyjsku 1. K. 44 h.

Nr. 587-592 Jak się bawić w towarzystwie

Opis najnowszych rozrywek salonowych, tudzież gier
i zabaw towarzyskich 1 K. 44 h.

Nr. 593-600 Co i jak gotować

Sztuka przyrządzania tanio i smacznie wszelkich po-
traw, legum. ryb, marynat, ciast, soków itp.
1500 przepisów kuchennych 1 K. 92 h.

Z Biblioteczki dla dzieci i młodzieży:

Ks. 36. Króliński, RÓWNIANKA. Zbiorek wierszy dla
działwy Polskiej. 40 hal.

Na składzie w księgarniach.

Katalogi na żądanie przesyła

DARMO i OPLATNIE

W. Zukerkandel, Księgarnia w Złoczowie.



Znakomita 11821 Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

— w KRAKOWIE. —

Rok założenia w roku 1853.

Konkurs.

Bank ziemski w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs
na posadę KIEROWNIKA swego ODDZIAŁU TECHNICZNE-
GO (pomiarowego) do objęcia z dniem 1 stycznia 1907 r.
Roczna pensja do 5000 kor., ryczałt na wyjazdy i wszelka
pomoc przy pomiarach i rysowaniu planów.

Kandydować może jedynie inżynier lub autoryzowany
geometra który nie przekroczył 50 roku życia.

Zgłoszenia nadsyłać należy do 25 grudnia b. r. na rę-
ce Dyrekcji. 13862

Dyrekcya Banku ziemskiego w Łańcucie.

WYROBY KRAJOWE!

Rafine rya Spirytusu

i c. k. uprz. kraj. fabryka
rosolisów, likierów etc.

Ekse. R. hr. Połockiego

poleca

Łańcut

prawdziwą
Starą żytniówkę,
tarniak, jarzębiak,
rosolis, likiery, wódki
niesłodzone etc.

Cenniki daremnie i oplatnie.

WYROBY KRAJOWE!

Najlepsza sposobność.

Przy nadchodzącej porze podarków Gwiazdkowych
i Noworocznych zestawiliśmy zbiór znakomitych wydawnictw,
nadających się w zupełności jako praktyczne i wartościowe
podarki, które oddajemy w dowolnym wyborze o połowę
taniej od cen katalogowych.

	Cena księg. złr.	Obecnie złr. broz. opr.
Andersen. „Bajki i opowiadania”	2.30	— 1.60
Buckley. „Przez szkła czarodzieja”	2.21	— 40 — 65
Chełmońska. Wiazanka wierszem i prozą	1.30	— 30 — 40
Dygasiński. „Cudowne Bajki”	5.46	1.00 1.80
Gębarski. „Zaginiony w Grotach Ojcowa”	2.60	— — 85
Gawrońska. „Bajki”	— 48	— 20 —
Gamaston. Opowiadania. 1 tom.	— —	— 30 — 45
— „Fata Morgana”, 2 tomy	— —	— 60 — 90
Kuczalska. „Pół uezina komedyyek”	1.30	— — 45
Kruk. „Dzienniczek Bronci z ilustr.”	1.20	— 30 — 45
— „Sabinka” z ilustr.	1.20	— 30 — 45
Martene. „Kazio” zbiór powieści	1. —	— — 45
Mantegazza. „Głowa”	2.34	— — 75
Mohort. Listy do przyszłej narzeczonej	— 40	— 10 —
Olcof’a. „Filozofia Buddyjska”	— 50	— 10 —
Prażmowska. „Podarek babci”	1.30	— 35 — 45
— „W dziewczycach lasach Ameryki” ilustr.	1.30	— 35 — 50
Rodziewiczówna. „Dewajtis”, 3 tomy	— —	1 — 1 40
— „Straszny dziadunio”, 2 tomy	— —	— 60 — 80
— „Na wyznach”, 4 tomy	— —	— 80 1.20
— „Błękitni”, 3 tomy	— —	— 60 — 90
Sewer. 12 tomów powieści po	— 80	— 15 — 30
Suchecki. „Wschodniem wybrzeżem Afryki”	1.30	— 26 —
Teresa Jadwiga. „Ciche niewiasty”	2.60	— 60 — 80
— „Walka”	2.20	— 45 — 70
— „Ognisko rodzinne”	2. —	— 60 — 75
Warnka. „Magnes” z ilustr.	1.30	— 45 — 65
Weryho. „Nieproszeni goście”, ilustr.	1.30	— — 45
Verne. „Bez przewrotu”	1.20	— 35 — 45
Zielińska. „Teatrzyk amatorski”	1. —	— 30 — 45

Wszystkie powyższe dzieła mające wielką wartość
artystyczną i naukową, najodpowiedniejsze na podarki —
stanowią mogą prawdziwą ozdobę każdego domu polskiego.

Pieniądze i zamówienia należy nadsyłać wprost do

Wydawnictwa Biblioteki dzieł wyborowych,
Lwów, pl. Maryacki 4. 13789

SANTOS!

Senzacyjne!

Nie kupuj Pan

nic przeciw *anginie, reumatyzmowi, wypa-
daniu włosów, tyśinie, nieczystej cerze,*
zanim Pan poprzednio nie przekona się o cu-
downem działaniu. 10925

Preparatu Santos

— poleconego przez lekarzy.
Proszę żądać oryginalnego napełniania.
Santos preparat otrzymać można w każdej aptece.
GŁÓWNY SKŁAD dla kosm. preparatów Santos
Wiedeń, Alte k. k. Feldapotheke 1. Stefanspl.
Główny skład dyetet. i kosmet. preparatów: Buda-
peszt, Apteka Józefa von Török.

Ogrodnik, polak, który ukończył szkołę ogro-
dzniczą w Szamutnłach i wyższą
szkołę ogrodniczą w Köstritz, pracujący przy zakładaniu
parków, posiadający chlubne świadectwa pp. hrabiego L.
Mycielskiego na Gałowie, hr. Z. Raczynskiego na Obrzy-
cku itd. poszukuje miejsca w większym ogrodzie magna-
ckim lub innego stanowiska, stosownego jego wykształ-
ceniu. Kopiami świadectw może służyć każdego czasu.
Zgłoszenia przyjmuje K. Rzepecki. Poznań, Rycerska 38.
13901

Fraki, Anglezy, Smokingi

nowe lub używane, wypożycza najtaniej 13688

A. Marek. — Lwów, Sykstuska 29.
Prospekty na żądanie gratis. —

Na podarki okolicznościowe

Włoskie losy „Czerwonego Krzyża”:

4 ciągnięcia **4** główne wygrane: 2 po 15,000 lirów,
rocznie 2 po 30,000 lirów.
2 losy na 29 spłat mies. po 4 kor.
5 losów na 28 spłat mies. po 10 kor.

Serbskie losy tytoniowe:

3 ciągnięcia **3** główne wygrane: po 100,000 franków,
rocznie 75,000 fr. i 25,000 fr.
3 losy na 27 spłat mies. po 3 kor.
5 losów na 34 spłat mies. po 4 kor.

Austr. losy Czerw. Krzyża:

2 ciągnięcia **2** główne wygrane: po 30,000 koron i
rocznie 60,000 koron.
3 losy na 31 spłat mies. po 4 kor.
5 losów na 30 spłat mies. po 10 kor.

Jedynie niepodzielne prawo gry na podstawie praw-
nie wystawionego dokumentu sprzedaży; natychmiast po
złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Wysyłkę pierw-
szej raty najdogodniej uiszczyć przekazem pocztowym.
Wszelkie losy za gotówkę sprzedają wedle kursu dzien-
nego.

EDUARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25. (we własnym domu).
Solidnych stałych odsprzedawców poszukuję. 20
Ceny niskie. Dobra prowizja.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Heilera

We środę dnia 19 grudnia 1906 r.

KRÓLOWA TATR

fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 9 odsł.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 grudnia: Największe i najpiękniejsze atrakcje świata: LES SOEURS PERES, najznakomitsi ekwilibryści na wolno stojących drabinach. — CLASSICUM QUARTOR, wspaniała scena starowenecka. — HUBERTUS Comp., wyjął leśna. — LA LAURE, ekscentr. gwiazda Paryża. — 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohn, ul. Karola Ludwika 5. 13195

TEATR ROZMAITOSCI „DEPENDANCE BRISTOL” — Występ polskiego humorysty Ludwikowskiego. — Dwie sensacyjne komedye. — Program familijny. Początek o godz. 8:30. 13385

Figury terakotowe, Plakony na kwiaty

Na Gwiazdkę!

Garnitury toaletowe

Garnitury do palenia

Garnitury do pisania

poleca

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, plac Maryacki 10.

Figurki porcelanowe „Nippes” Plakony na perfumy

13342

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

Przy kupnie zwać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

LWÓW

pl. Halicki 2.

a zatem nie tylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót, wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia.

Filie: Tarnopol, ul. 3-go Maja. — Przemyśl, Rynek 23. — Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21. — Czerniowiec, ul. Pańska 16. — Złoczów, ul. Jabłonowskich 602. — Brzeżany, Rynek. — Sokal, Rynek 5. — Strzyż, ul. Sobieskiego 79. — Kołomyja, Dom Narodny. — Suczawa, ul. Franciszka Józefa. — Czortków, koło mostu 73. — Sároznice, ul. Budnicka 1479. — Kałusz, ul. Dolińska 67. — Buczac, Rynek 17. — Sambor, ul. Kopernika 4. 7840

HANDEL JÓZEFA GŹMIŃSKIEGO

Dawniej KAROLA BAŁABANA

Lwów, ulica Halicka 1. 23

poleca

Na Święta:

Sławne drożdże codziennie świeże ze słynnych fabryk Ad. Ig. Mautnera we Wiedniu

WINA czyste naturalne

węgierskie flaszką od 50 ct.

austryackie „ ” 50 ct.

francuskie „ ” 1:30 zł.

hiszpańskie i reńskie.

„Bałabanówkę” stara, czysta, żytnia wódka przytem koniaki francuskie i węgierskie, likiery, rumy, stare miody i t. p. artykuły

po cenach najprzystępniejszych

zlecenia z prowincyi uskutecznią się odwrotnie nie licząc opakowania. 13971

Maryi Konopnickiej

NOWE KOŁĘDY POLSKIE p. t.

„Jasełka”

z odobami stylowemi i ilustracyami scen jasełkowych Jana Bukowskiego oraz zastosowaną do nich muzyką. (układ na fortepian i do śpiewu). Piotra Maszyńskiego, zaczerpnięta ze skarbicy motywów ludowych. Część I. Słowa. Część II. Muzyka. — CENA kompletu 5 koron. KOŁOM ŚPIEWACKIM, pragnącym wystawić „Jasełka” z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia na scenie, polecamy całkowitą partyturę orkiestrową i chóralską oraz pojedyncze głosy. CENA partytury i głosów na małą orkiestrę 10 kor., partytury i głosów na dużą orkiestrę 15 kor. 12926

Magazyn Nuf Bernarda Polonieckiego we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1.

NAKLADEM KSIĘGARNI H. ALTENBERGA WE LWOWIE

wyszła właśnie wspaniała monografia

ANTONIEGO POTOCKIEGO

pod tytułem

GROTTGER

(250 stron tekstu i 254 ilustracji na 231 tablicach w formacie 4 o).

ANTONI POTOCKI, znany estetyk i krytyk, niepospolity znawca sztuki, a przytem wytworny pisarz, z niezwykłą przenikliwością psychologiczną daje nam obraz duszy genialnego artysty i kreśli go wszędzie na tle otoczenia i wypadków, które na rozwój tej duszy wpływały.

Cale to dzieło napisane jest w sposób tak piękny i jasny, że przykuwa czytelnika i zmusza do czytania jednym tchem prawie.

Artystyczną twórczość Grottgiera uplastyczniają jednak nie tylko słowa autora, pełne bystrej analizy i głębokiego wniknięcia w przedmiot. Twórczość tę widzimy przed sobą w wspaniałych ilustracjach, jak najstaranniej wykonanych. Przesuwają się przed naszymi oczami kartka za kartką dzieła Grottgiera, tworzone od najmłodszej młodości do ostatniej chwili. Wśród tego cale mnóstwo obrazów dotąd albo bardzo mało albo wcale nieznanych.

Wspaniały papier i druk, ilustracje wyraźne i czysto odbite, wielka ilość podwójnych autotypij, mezzotinty i kolorowe ryciny, wreszcie przepyszna oprawa czynią z książki tej jedną z najpiękniejszych publikacyj polskich ostatnich czasów.

Cena wydawnictwa mimo ogromnych kosztów stosunkowo niewielka, cale dzieło bowiem wraz z oprawą kosztuje koron 36.—, z przesyłką pocztową koron 36:80. 14010

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

20 procent	STOLIKI	Własnego wyrobu
opustu do Nowego Roku damy przy zakupie dywanów, portyer, firanek, kap na łóżka i materij meblowych.	fantazyjne od 6 kor., narzutki od 1:60 kor., poduszki haftowane od 4 kor., mebelki luksusowe, stosowne na podarki polecają	garnitury salonowe od 150 kor., otomany i fotele do spania od 45 koron, krzesła skórą kryte od 12 koron, kredensy od 170 koron i t. p. polecają
Schuster i Toczyski skład mebli własnego wyrobu i pościeli, Lwów: Trzeciego Maja, 1. 5. 13913	Schuster i Toczyski skład mebli i pościeli, Lwów: 3-go Maja 5.	Schuster i Toczyski Lwów, Trzeciego Maja 1. 5.

Berneńsko-Königsfeldska fabryka maszyn

akcyjnego Towarzystwa fabrykacji maszyn i budowy wagonów w Simmering.

Königsfeld obok Berna.

Lokomobile i motory benzynowe i spirytusowe



Urządzenia do gazu ssanego

7465

dla wszelkich materiałów opałowych.

Pompy centryfugalne o nizkiem i wysokiem ciśnieniu.

Za Najwyższem zezwoleniem Jego ces. i król. Apostolskiej Mości

XXV c. k. Loterya państwowa

dla dobroczynnych celów wojskowych.

Ta loterya pieniężna, jedyna, prawnie w Austrii zezwolona, posiada 18.389 wygranych w gotówce w łącznej kwocie 512.880 kor.

Główna wygrana 200.000 kor. w gotówce.

Ciągnięcie

nastąpi niedwołalnie 20 grudnia 1906 r.

Cena losu 4 kor.

Losy te nabyć można w oddziale dla losów państwowych Wiedeń III. Vordere Zollamstr. 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, poczt.-telegraficznych, oraz urzędach kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Wykaz losowań otrzymują kupujący bezpłatnie. Posyłka losów jest wolna od opłaty pocztowej. 10969

Z c. k. Dyrekcji loter. (Oddział losów państw.)

Najstarsza firma krajowa!

Fabryka rzeźbiarsko-kamiennarska Juliana Markowskiego we Lwowie, ul. Piekarska naprzeciw Anatolii. Kantor zamówień: Piekarska 53, wykonuje grobowce, pomniki itd. Grobowiec na 3 trumny z labradoru i granitu wykonany na cmentarzu Łyczakowskim, do sprzedania. 14004

**Najtansze źródło mebli**

stylowych, giętych i żelaznych z własnej fabryki i składu mebli

Ignacy Milwiw

ul. Słoneczna 13a i 15 (Pasaz Hermanów)

poleca kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, biurów i kuchenne.

Dla wygody P. T. Publiczności, daje też na wypłat. 12960

O silnym zapaści i namiętności

PARLUM...CORDIAL

Otrzymać można w każdym lepszym handlu c. k. Wyłącznie Ferdynand Milhens, dost. nadw. fabryk. Koloński n. R. Film: Wiedeń, 1771, Himmelskugelstr. 8.

Elektryczna palarnia kawy

Leonarda Soleckiego

Lwów, ul. Batorego 2

poleca 13914

wyborne

mieszanki kaw codziennie świeżo palonych:

1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2:80

1 „ „ Nr. 2 „ 2:40

1 „ „ Nr. 3 „ 2:—

1 „ „ Nr. 4 „ 1:60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najsłabszych gatunków i odznaczają się znakomitą smakiem i zapachem oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako najlepsze i najtańsze w użyciu.



Kapelusze „Scott” Co

„Hilgate” Co i Piessa

KRAWATY

OBOWIE

poleca 12765

Magazyn Imperial

Lwów, plac Maryacki 1. 3.

„Geha”

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha”, którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha” zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach flaszki, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka nawet z najsilniej zaszpuntowanej butelki! „Geha” jest ze stali, niklowany i zapakowany w ładnym pudełku. Przeszło 200 listów uznania! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 2:40. 13302

Do nabycia w pierwszorzędnym handlu żelaznym, galanterijnym, nożowniczym, porcelany i zastaw stołowych lub u generalnego zastępcy

J. F. Kleczeński

we Lwowie, ul. Sykaskalka.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nazwę „Korespondentki inseratowej”, nabywając je można we wszystkich biurach dzienników w większych trafikach. Ogłoszenia nadawane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Adres: „Słowo Polskie”.

Prawdziwie tanio

kupuje się tylko domną Porcelanę, Szkło, Chinskie srebra „Christofle” i „Hermana” Samowary i t. p. w znanym powszechnie z taniości i dobroci handlu 13444

Kazimierza Lewickiego

Lwów, pl. Maryacki 10

także na spłaty miesięczne

SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko zlr 4.45, dekorowany 6.50 zł. SERWIS szklany na 6 osób gładki tylko zlr. 1.90, z paskiem zlr. 2.25. SERWIS do herbaty tylko zlr. 2.60. — Szklanki do wody po 4 1/2 ct. z paskiem 6 ct.

Wzory na żądanie wysyłam. Cenniki gratis i franco.

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Fr. Burmycha i M. Götta we Lwowie, Szymona 2, przyjmuje prenumeratę na wszelkie dzienniki i czasopisma miejscowe, krajowe i zagraniczne. 14311

Brzytwy

wyrobu własnego, najlepszej jakości w cenie 3, 4, 5 i 6 zł. poleca 13855

A. RATTINGER nożownik Lwów, Halicka 15.

Rydze (Ryzki)

marynowane w occie, wysyła w 5-cio kilowych fiaskach franko, pocztą tam. Za zaliczką 4.50 kor. 10890

Kellnera

dom eksportowy produktów krajowych 10880 w Kossowie (Galicya).

Bryndza krajowa

z Alp czernohorskich, przewyższająca swą dobrocią wszelkie inne zagraniczne wyroby, poleca jako nowość w beczkach 5 kg. za kor. 6.20 franko

„MASŁO KROWIECZE”

kilo kor. 2 franko.

Grzybki suszone

tegoroczne, tylko białe czapeczki, 1 kg. kor. 7, loco Kossów, za pobraniem. 1-sza Krajowa fabryka owoców bryndzy i Dom wywozu produktów krajowych

KELLNERA w Kossowie obok Kołomyi. 13014

NA GWIAZDKE

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO”

Doyle Conan, „Czerwonym szlakiem” powieść	K. — 60
Gąsiorowski Wacław, „Huragan”, powieść histor.	K. — 60
„w opowieści o zbrodni”	K. — 60
Gąsiorowski Wacław, „Rok 1809”, powieść histor.	K. — 750
„w opowieści o zbrodni”	K. — 750
Dr. Głabiński St., „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie”	K. — 1
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt”, powieść historyczna	K. — 3
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne”	K. — 60
„Opowieści japońskie”	K. — 60
Rojan K. „Jutrzenka” (nowość)	K. — 3
Rojan K. „Muszka” (nowość)	K. — 3
Rosowski Stanisław, „Psyche”, poezje	K. — 3
Rovetta G. „Lulu”, powieść z włoskiego	K. — 1.20
Sołtan Abgar, „Panna Siekieczanka”	K. — 2
Wazow Jan, „Królowa Kazararska”, powieść	K. — 1.80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny”	K. — 60
Zora, „Drogami życia”, powieść	K. — 1.20

Nie ma chyba odpowiedniejszych podarków jak instrumenta muzyczne, a kupując je u najstarszej firmy

J. Kapralika

we Lwowie obok nowego teatru zaoszczędza się na cenie 40% Cenniki darmo.



Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

już we czwartek 20 b. m. odbędzie się ciągnięcie 4 kor. losów państwowych dobr. Wszystkie wygrane gotówką. Główna wygrana 200.000 kor., razem 18.389 wygranych w kwocie 512.880 kor. Los kosztuje 4 korony a z przesyłką poleconą 4 kor. 35 hal. Losy m. Krakowa, chwilowo wyczerpane, sprzedawać będziemy od 14 b.m. począwszy, według ogłoszenia w „Gazecie handlowej”, której poj. numer okazowe przesyłamy darmo i opłatnie. Ktoby dotychczas nie miał kalendarzyka bankowego na r. 1907, zechce podać adres a przesyłamy darmo i opłatnie. Prosimy upr. o uiszczenie przedpłaty na „Gazetę handlową”, która łącznie z rocznikiem finansowym kosztuje rocznie 4 kor.

Wychowanie i nauka

Wanny do nauki robót polnych i chłopskich przyjmie zaraz, biegle robotnicze potrzebne także. „Luda” pracownia pończoszkarska, Lwów, ul. Hołuba 12. 13481

Posady poszukiwane

Pracownik adwokacki z praktyką prawną poszukuje posady. Adres: „Prawnik” w post. reszt. Dynów, 13806

Technik dentystyczny wydoskonalony w robotach złotych, w kanczuku, z 5 letnią praktyką poszukuje posady we Lwowie, Krakowie lub Czerńowiecach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dentysta” do Admin. Słowa polskiego. 13572

Pracownik adwokacki z praktyką prawną poszukuje posady. Adres: „Komerski” do Admin. Słowa pol. 13982

Ekonom kawaler z dobrą świadomością poszukuje posady od 1 stycznia. L. Hirsch, Werchrata. 13994

Magister farmacji poszukuje posady pod „Farmacja” do Admin. Słowa pol. 13411

Ekonom praktyczny, który służy dłuższy czas w gospodarstwie Brzozdowieckim poszukuje posady od stycznia. Rekomendacji udzieli dotychczasowy szefodawca Wp. Kerzenny. 13875

OGŁOSZENIE

Solicytator adwokacki, starszy kawaler i abstynent, przyjmie odpowiednią posadę od Nowego Roku, najchętniej u początkującego adwokata, lub w instytucji bankowej, zajmującej się parcelacją majątków ziemskich. Również przyjmie prywatne zlecenia celem parcelacji majątków ziemskich i tworzenia spółek parcelacyjnych, oraz regulowania hipotek większych majątków itp. Oferty przysyłać pod adresem F. M. M., Willa „Koleba”, Zakopane. 13819

Rutynowany gospodarz w siłę wieku, obeznany gruntownie z gospodarstwem rolnym, biegle w prowadzeniu wszelkiej rachunkowości, znający się na gospodarstwie leśnym, poszukuje odpowiedniej posady w roli zawiadowcy folwarku, przełożonego obszaru dworskiego, zarządcy ekonomicznego, lub kontrolora itp. Łaskawe zgłoszenia dla „Gospodarza” przyjmują Biuro dzienników w Pasażu Hausmana 9. 14030

Rządca ekonomiczny żonaty, 38 lat, z długoletnią praktyką, z nieliczną rodziną poszukuje posady od lutego 1907. Pośrednictwo nie wykłuzane. Na żądanie może złożyć kaucję. F. M. post.-rest. Zawadka. 14033

Mandat rutynowany, tabularzysta, piszący na maszynie, poszukuje posady. Lwów post.-rest. „Tabularzysta”. 14032

Ofiaruję 200 koron i więcej za wyrobie posady egzektora, woźnego, listonosza lub coś podobnego. Łaskawe zgłosz. post.-rest. „Bezradny” główna poczta. 14014

Posady zaopiarowane

Fornali i robotników sezonowych dostarcza Jaźwiński, Kołomyja. Poleca także zdolnych oficjalistów, rzemieślników i wszelką służbę dworską i miastową. Potrzebuje kilku kucharzy i lokai kawalersko. 14034

Poszukuje praktykanta aptekarza Kurczok, Żurawno. 14026

Dr. Herz, adwokat w Jasie poszukuje rutynowanego koniupienta. Posada zaraz do objęcia. 13971

Urząd gminny Podwoleńskie poszukuje z dniem 1 stycznia 1907, sierżanta policji miejskiej, ewentualnie inspektora policji. Kandydaci z egzaminem kwalifikacyjnym mają pierwszeństwo. Płaca roczna wynosi 890 k. a 60 k. na umundurowanie. Po roku nastąpić może stabilizacja. Również poszukuje dwóch zdolnych policjantów. Pierwszeństwo mają ci co pełnili służbę policyjną po większych miastach. Płaca policjanta wynosi rocznie 432 kor. a 40 k. na umundurowanie. Podania wniesione być mają do dnia 25 b. m. Podwoleńskie d. 15 grudnia 1906. Burmistrz: Dr. Dawid. 10164

Poszukuję ekonomia młodszego kawalera, bardzo dobrze poleconego, ze skromnymi wymaganiami. -- Dozorę gospodarskiego z ukończoną niższą szkołą rolniczą. Zgłoszenia pisemnie. Świadectwa (odpisy) nie przyjmuję nie będą zwrócone. Zarząd dóbr Żyrarwa poczta Nowe Sioło ad Strój. 13594

Większa firma przemysłowa poszukuje młodych ludzi, buchalterycznie uzdolnionych, możliwie z praktyką bankową, którzyby posiadali stenografię w języku polskim i niemieckim. Oferty należy wnieść do Admin. Słowa pol. pod „P/1000” najpóźniej do 15 bm. 13745

Zarząd dóbr Olejów potrzebuje od 1 marca 1907 r. ekonomia, a od 1 kwietnia 1907 kontrolora dóbr obeznanego z wydawaniem spirytusu z gorzelnii. Reflektanci muszą się wykazać rekomendacjami znajomych chlebo-dawców gdzie kilka lat przebywali. 13939

Dochody wysokie! W każdej miejscowości (i w mieście i na wsi) pragnę oddać zastępstwo osobie uczciwej, któraby chciała przyjmować zamówienia na przedmiot pożyteczny i pożądaną dla każdej rodziny polskiej, a przez to zapewnić sobie znaczne dochody. Szczegółami służę bezpłatnie. Kapitału nie potrzeba. (Nie chodzi tu o losy ani o asekurację!) Korespondencja polska. Adres: O. Thoma, Stuttgart. Reinsburgstrasse 61. 13080

Do prowadzenia korespondencji w godzinach popołudniowych lub wieczornych poszukuję pa. nę inteligentną z wyrobionym piśmieniem lub akademika. Pożądane: pismo na maszynie, oraz ewentualnie: praktyka biurowa, stenografia. Zgłoszenia na razie pisemne, własnoręczne, pod „Prywatny sekretarz” post.-rest. Lwów. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 14021

Praktykanta starszego przyjmie handel korzenny, Friedrich, Ropienka. 14025

Artykuły spożywcze

Świeży miód pszczołowy lipcowy deserowy, patok wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 k. z opłatą pocztą i blaszanki. — Miód pitny zaś w szklanych opatrzonych gąsiorkach za 5 kg po 5 kor. 60 h. również z opłatą pocztą. Na żądanie w beczkach koleją Zarząd dóbr ziemskich i paśnik Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 13197

UTROCYŃSKIEGO Lwów ulica Fredry najlepsze karmelków funt 40 ct., funt herbatników 60 ct., funt pomadek 80 ct., funt czekoladek 1 zł., słicznych cukierków na drzewko 1 zł. 13934

Ryby z gwarancją świeże i żywe nadejście wysyłam franko za poprzedni nadesłaniem należytości lub za zaliczką o 40 hal. drożej. Liny k. 2.50, karole k. 2.30, szczupaki kor. 2.60 za 1 kilo M. Fischbein, Podwoleńskie d. 2. 14011

RYBY codziennie świeże, żywe i wielkość podług życzenia. Karpie po zł. 1.15 za kilo, szczupaki 1.35 zł. za kilo, liny 1.30 zł. za kilo, wysyła Kupierberg, Podwoleńskie d. 3. 13987

RYBY! Ryby codziennie żywe w dowolnej wielkości dostarczam franko za zaliczką. Szczupaki po 2 kor. 30 hal. za kilo, karpie po 2 kor. 20 hal. za kilo, liny po 2 kor. 30 hal. za kilo. J. Kwasiel, Podwoleńskie d. 3. 13995

Wyłącznie handel herbaty, Starego Wohla we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 13356

Drożdże suche „MONOPOL” są najlepszym proszkiem do pieczenia. Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. Główny skład drogueryi Menkesa, Kaźmierowska 19. 13657

Miód pszczołowy prawdziwy patoka leczniczy bez żadnych domieszek pod gwarancją wysyła po 5 kg. w blaszankach do każdej pocztą opłatnie za 5 koron 50 hal. H. Morgenstern Mikulince. 13229

Obiady pierwszorzędnej jakości na masle do menażek, ul. Bielowskiego 5, parter. 13515

RYBY wysyła franko klg. 1 kor. 70 hal. Łazarski, Korolówka koło Kołomyi. 13960

Kukiernia Warszawska, pl. Bernardyński 3, we Lwowie, przyjmuje zamówienia świąteczne po cenie możliwie najniższej, reżąc za znakomitość wyrobów. Polecam również olbrzymi wybór herbatników, cukrów ozdóbnych na drzewka od 2 ct. Zamówienia z prowincji uskuteczniams punktualnie. Przepiękne bombonierki luksusowe. 14038

Sprotów 1 beczka mieści około 800 sztuk najlepszych złotych, tłustych sprotów lub około 40 sztuk najlepszych Büklingów (Kieler) po 5 kor. franko za zaliczką. (Cio 40 hal. osobno). D. Pistreich, Breslau II. 14035

Kupno i sprzedaż

Praktyczne prezenta na Gwiazdkę po zniżonych cenach poleca Skład płócien korczyńskich, Lwów, Halicka 16. 13308

NOWOŚĆ

TALERZYKI NA OPEATKI po 45, 60, 75 ct. wykonane w fabryce malowania na porcelanie. KAZIMIERZA LEWICKIEGO we Lwowie pl. Maryacki 10. 13346

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania para cnartów w trzecim polu tressowane na lisa. Bliższa wiadomość pod „Rolnik” poste restante Boleszowce. 13900

Kupię motor ssąco-gazowy z generatorem o sile 25 do 30 koni, w dobrym stanie. Frey, Lwów, ul. Sykstuska 26. 13963

Fortepian w dobrym stanie za 160 zł. Pińno koncertowe zagraniczne 450 zł. sprzedam, Łyczaków 4. 14005

Fortepian krótki w dobrym stanie za 240 kor. Fortepiany i pianina nowe najtaniej poleca Karol Marecki, Batorego 34. 13848

Mieble olchowe, żelazne, tapicerowane, giete oraz tańsze orzechowe sprzedaje i wypożycza bajecznie tanio. Baruch Czystul. Teatrana 6 naprzeciw odwachu. 13281

Wnie do sprzedania, trzy wspaniałe Rudstery masłi gniadej, czteroletnie, 170 ctm. ujeżdżone. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Pohorce obok Komarna. 14008

Huta szkła w Zółkwi sprzedaje kilka wagonów koksu mieszanego dla opalania motorów. 13956

Okazy! Wspaniała szafa gdańska bogato intaryowana, biureczko palisandrowe, biurko ciowe, szafa ciowa, przepiękne kandelabry brązowe, porcelana, obrazy, sztychy, makaty, pasy polskie, karabele, 3 piękne garnitury salonne mahoniowe, 2 świeczniki z 17 i 18 wieki, dywany perskie i wiele innych cennych antyków tania nabyć można pl. Bernardyński 5, hotel Warszawski, w sklepie P. S. Oprócz wymienionych antyków dużo taniutkich i pięknych przedmiotów Gwiazdkowych. 14022

Sprzedam kożuch nowy, Instrumenta do grania u gospodarza. Kulparkowska 1403. 14036

Przyjemnie się pije z własnej szklanki, to też P. T. Smakosze piwa powinni żądać szklanek numerowanych, takie — 13392

Bomby

hygieniczne na piwo numerowane 1/2 i 1/4 litr. poleca

Artur Bartosz Skład porcelany i szkła, Lwów, pl. Maryacki 7, (róg ul. Kopernika). 13674

Interesy handlowe

Dzierżawa 450 morgów bez gorzelni ale prima podolska gleba; zaraz. Wiadomość: Cukiernia Bieniedzkiego we Lwowie. 13655

Pierwszorzędny magazyn, wyrobiona długoletnia firma, elegancka klientela do odstąpienia na korzystnych warunkach. Interes dla kobiety. Biuro Ligi Przemysłowej, ul. Słowackiego 18. 13953

Sprzedam dobrze urządzone i prosperującą fabrykę wody sodowej. Aptekarz Kurczok, Żurawno. 14027

Potrzebne 4000 kor. do rentującego przedsiębiorstwa 10-letniego. Zgłaszający się otrzyma przy interesie miesięczną pensję omówioną i pewien procent. Zgłosz. pod „Przedsiębiorstwo 191” post. rest. Sanok. 14019

Z KAPITAŁEM

kilku tysięcy koron przystąpiłbym do dobrego interesu handlowego lub wytwórczego. Warunki moje: „Współpracownictwo”. Oferty pod: „A. Ch.” przyjmują biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 13957

Tereny naftowe w Rypnem koło Niebysłowa.

Poszukuje się spółnika do płytkiego wiercenia kilku szubów na odkrytym terenie. Potrzebny kapitał 100.000 koron. Ryzyko wykluczone. Zgłoszenia pod syfrą „Nowa kopalnia” przyjmują biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 13917

Nieruchomości

Poszukuję kupna folwarku do 200 morgów, hipoteką obciążonego, dzierżawy do 400, dobrej gleby, blisko kolei. Zgł. pod „Folwark” do Admin. Słowa pol. 13983

Kamienica 2 piętrowa przy ul. Krzyżowej bardzo intratna korzystnie do kupienia z kapitałem około 30.000 koron. Zgłoszenia przyjmują kancelaryi adwokata dra Bruna Blumenfelda we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33. 13911

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zółzach i influenzy

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolina

Podnosi tężenie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze oryginalnego opakowania „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazyleja (Szwajcarya).

„Roche“

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4— za flaszkę.

Miejska Wystawa

Okazów Przemysłu krajowego we Lwowie pl. Halicki 10 (Pałac Biesiadeckich)

poleca 12167

Wyroby stolarskie w różnych stylach,

Wyroby koszykarskie,

Wyroby blacharskie i bronzownicze,

Wyroby sukiennicze, sukna i koce.

Majoliki, Perfumerye, Mydła toaletowe, Hafty, Koronki, Guziki, Papier i Szczotki. Pasty, Naczynia kuchenne, Szkło.

Artykuły spożywcze.

Wszystko tylko krajowe po cenach fabrycznych.



HERBATA

— rzeczywiście chińska —
— o wybornym smaku —

za pół kg.

Souchong szlachecki

zł. 1'60

Nektar książęcy

zł. 2'20

Perła Chin

zł. 3'—

Bukiet królewski

zł. 4'—

Kwiat cesarski

zł. 5'—

Znakomite wysiewki herbaciane pół klg. tylko zł. 1'44

Kazimierz Lewicki

ces. król. nadworny dostawca herbaty, porcelany i szkła
Lwów, pl. Marycki 10 (we własnej kamienicy).
13347



Co jest dowodem

wrodzonej dystynkcji, wytrawnego szyku, subtelnej elegancji, wyższego ducha i wysokiej kultury u człowieka?

Zamiłowanie czystości!

Śnieżna, połyskująca biel białizny, kołnierzy, manszetów, koszul, które szlachetnie prąsują jakoteż wszelką białiznę parowa pralnia

F. Wojciechowskiego

w Jarosławiu 13612

jedna z największych w Europie, w przeciągu 3—8 dni.

Ekspedycja na prowincję prowadzi się z jaknajwiększą starannością i akuracją z gwarancją za tożsamość białizny.

Zastępcy na prowincję są pozadani

„Objaśnienia do dzieł literatury polskiej“ wydawane nakładem księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu. Dotychczas wyszły z druku: Tomik I „Irydian“ Krasińskiego, Tom. II „Wesele“ Wyspiańskiego. „Objaśnienia“ ułatwią streszczenie dzieł czytanych, szybsze ich pojmowanie, nauczą metody przy pisaniu wypracowań. Cena każdego tomiku tylko 20 hal., z przesyłką 23 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 12190

Wiedeń.

Hotel „Goldenes Lamm“.

IV dzielnica, Wieden, Hauptstr. 7.

Piękny mieszczański budynek w pobliżu opery nadwornej, Ringstrasse i Karntnerstrasse. Elektryczne oświetlenie, kąpiele, poczta, telefon i stacja telegraficzna w domu. Pokoje włącznie ze światłem i usługą od kor. 2'60 wyżej. Mieszkania transenalne. Od października pokoje od 40 kor. za miesiąc. Tanie apartamenty rodzinne. 13093

J. Benedikter.

Najlepsze amerykańskie obuwie

poleca 13617



Magazyn Imperial

Lwów
plac Maryacki 1. 3.

CHALWA!

Smaczny, nadzwyczaj zdrowy delikates, jako deser i do herbaty wyśmienity. Paczka 5 klg. kosztuje 10 koron franco za zaliczką. — Kupcom dajemy rabat. — Prawdziwy tylko od firmy:

Fabrique de veritables Caramels Russes „Moskwa“
we Lwowie. 13492



Na składzie w większych handlach.

13034

335 recept pieczenia ciast

wszelkiego rodzaju — drugie wydanie autorki dzieła „Praktyczna kuchnia“ Róży Makarewiczowej.

Cena we Lwowie 2 kor., z przesyłką dwie i pół koron. Do nabycia w księgarniach lub u autorki, Lwów, ul. Cicha 1. 13401

Lwów, Akademicka 4.

Edm. Maryan BEER

długoletni wspólnik b. firmy J. Ostrowski & J. Strzelecki poleca po niebywale niskich cenach najnowsze wyroby ze złota, srebra i drogich kamieni, z zegarkami gen., srebra „Christoffel Ska“ w Paryżu. 10633

Pierścionki na podarunki

dla przyjaciół i gratulacyjnej rękawicy, srebrne 7-rzędne bez kamieni kor. 1'20, pozłacane k. 1'40 z nowego złota z pięknymi kolorowymi kamieniami njętymi w perły 4-rzędne k. 7'—, 6-rzędne k. 8'—, z 11-kar. złota w najlepszym wykonaniu z opalem i kolorowymi kamieniami obsadzone 3-rzędny k. 10'—, 4-rzędny k. 12'—, 5-rzędny kor. 14'—, 10826

Na miarę wystarcza pasek papieru lub podane średnicy wewnętrznej w milimetrach. Wysyłka za pobraniem lub przesyłką z góry należy do przesyłki.

Hannsa Konrada, jublera w Brück Nr. 994 (Czechy).

Proszę żądać we własnym interesie bogato ilustrowanego cennika z przesyłką 1000 rysunków, darmo i oplatnie.

Magazyn materij na meble, Portier, Firanek do okien, Dywanów, Chodników i dekoracji pokojowych, Kapy na łóżka i Serwety — na stoły — 10583

W. PRIMUSIS IGlicki

Lwów, ul. Jagiellońska 12.

Kraków, ul. Sławkowska 10, naprzec. Grand Hotelu

MEBLE do salonów, sypialni, jadalni oraz mezzokoi. — TAPETY. — Własna pracownia tapicerska.

Niemną więcej szelek. 13040

Niemną więcej rzemieni.

Automat!

Ten nowy przyrząd czyni użycie szelek i rzemieni zupełnie zbędnym. Zalety są widoczne, albowiem nie tylko, usunięte zostały trudności i niewygody przy ubieraniu i rozbieraniu szelek we wszelkich wypadkach, usuwa także niezdolność uciskanie na okolice żołądka, ponieważ „Automat“ z powodu swej wielkiej elastyczności podaje się i rozszerza przy zginaniu się, podnoszeniu itd. a także przy każdym oddechu. Przez używanie go staje się cała postawa wolniejszą i mniej wymuszoną, ponieważ przez brak szelek piersi i ramiona nie są krępowane, lecz zupełnie wolne. Niezbędne dla kolarzy gimnastyków. Cena k. 1'50.

Składy we Lwowie:

American House, A. G. Ulrich, pl. Maryacki 3, S. Motylewski i Krzyszkowski, Hoel Georgea, Marcin Müller, Adolf Lonker Hetmańska 10, Karola Ludw. 21.

KUNEROL



Przewyższa wszelkie tłuszcze roślinne 10945
przyjemnym smakiem i wydatnością. Gorąco polecany przez największych wiedeńskich lekarzy dla zdrowych i chorych, jako najlżejszy i najlepiej strawny.

Kunerol sporządzony jest wyłącznie z kokosowych orzechów bez wszelkich domieszek jest zatem

czystym produktem natury.

Proszę wszędzie żądać prospektu o konkursowej największej międzynarodowej nagrodzie za przepisy gotowania, smażenia i pieczenia przy użyciu Kunerolu.

Nakładem Spółki Wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej Czańcu.